Cena egz. 20 groszy. Nakład 40000 egzemplarzy. Dziś 14 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
Do „Dziennika“ dołącza się co tydzień „TYGODNIK SPORTOWY“.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 5—6 po południu.
Redaktor naczelny przyjmuje od godziny 11—12 przed południem.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14.
Filje: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 2 — w Toruniu, ul. Mostowa 17 w Grudziądzu. ul. Groblowa 5.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie, 9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.54 zł. miesięcznie, 10.61 zł. kwartalnie.
Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., za granicę 9.65 zł. miesięcznie.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma, a abonenci niemają prawa do odszkodowania.

Telefony: Redakcja 326, Naczelny redaktor 316, Administracja 315, Buchalterja 1374. — Filje: Bydgoszcz 1299, 699. Toruń 800, Grudziądz 294.

Numer 207. | BYDGOSZCZ, środa dnia 9 września 1931 r. | Rok XXV.

Prezydjum policji w Gdańsku gniazdem szpiegowstwa przeciw Polsce.

Na usługach wywiadu niemieckiego.

I.

Polski dezerter trafia do gdańskiego prezydjum policji i wykrada na zlecenie komisarza Sowy polskie dokumenty wojskowe

W ostatnim czasie na łamach dzienników niemieckich i gdańskich pojawił się szereg artykułów pełnych napaści na Komisarjat Generalny Rzplitej Polskiej w Gdańsku, gdańską Dyrekcję Kolejową, polskie władze graniczne oraz organa bezpieczeństwa państwa. Artykuły utrzymane są w tonie niesłychanie napastliwym i ordynarnym, namacalnie wykazującym światu poziom „Kulturträgerów“ pruskich. Ton ten dostatecznie świadczy o rzeczowości artykułów i dlatego nie myślimy z nimi polemizować, dziwimy się tylko naiwności Niemców, bo kto, jak kto, ale właśnie oni najmniej mają podstaw do tego, by komuś wytykać przekroczenie praw międzynarodowych lub form, obowiązujących we współżyciu narodów.

Nie od rzeczy będzie naświetlić nieco „pokojową“ i „lojalną“ działalność naszych sąsiadów, którzy zainteresowanie się z polskiej strony zjazdem „prywatnego“ stowarzyszenia „sportowego“ Stahlhelm karzą sądownie jako zdradę stanu.

W szczególności chcielibyśmy poświęcić nieco uwagi prezydjum policji Gdańska, które to Wolne Miasto, mające pod protektoratem Ligi Narodów, zagwarantować Polsce swobodny dostęp do morza, uważa za stosowne,

na rozkaz Berlina

prowadzić **szpiegostwo wojskowe w Polsce.** Przypominamy, że Traktat Wersalski zabrania Niemcom wogóle prowadzenia wywiadu ofensywnego, a już jest rzeczą wprost skandaliczną, że **gdańskie prezydjum policji jest placówką szpiegoską niemieckiego wywiadu na Polskę.** Kierownictwo tej pracy spoczywa w rękach komisarzy kryminalnych

Sowy Fryderyka (zamieszkałego Hauptstrasse 24), prowadzącego oficjalnie dział kontroli obcokrajowców oraz

Reile'go Oskara (zamieszk. Kaninchenberg 13b.) prowadzącego oficjalnie służbę rozpoznawczą.

Patronuje im prezydent policji radca **Froböss.** (Do pierwszych dwóch komisarzy powrócimy jeszcze później).

Jesteśmy w możności przytoczyć szereg zajmujących przykładów „pracy“ tych urzędników gdańskich, z których kilka podamy do publicznej wiadomości.

Sprawa dezertera Rudolph'a.

Dnia 17 sierpnia 1929 r. zdezertował z jednego z pułków polskich garnizonujących na południu Rzeczypospolitej, szeregowiec **Rudolph Tadeusz**, zabierając ze sobą swój karabin, maskę gazową i jakiś dokument wojskowy, małej zresztą wagi.

Opuściwszy szeregi Rudolph, bez żadnego wahania odrazu udał się w podróż do Gdańska, naturalnie „na gapę“, wiedział bowiem, że czeka go tam sowita nagroda i możność dobrego zarobku. Dokument wojskowy, jaki udało mu się wykraść z biura kompanji, miał mu być legitymacją jego umiejętności i możności „pracy“ wobec jego gdańskich mocodawców.

W Gdańsku Rudolph zgłosił się na policji i został natychmiast przedstawiony Sowie, który przyjął go z dużem zadowoleniem.

więc Sowa wypytywał Rudolpha o stosunki w pułku, o układzie narodowości, ilości dezerterów, o nazwiska dowódców, o stany liczebne kompanij i ich uzbrojenie, o zadania taktyczne przerabiane na manewrach, o tempie marszów piechoty, kawalerji i artylerji, o lotnictwie itd.

Nie zapomniano wszakże, dla pozorów, ukarać Rudolpha 48-godzinnym aresztem **za nielegalne przekroczenie granicy** Wolnego Miasta, jednak kary tej Rudolph **nigdy nie odsiadywał.** Ba, nawet przeciwnie, Sowa dał mu posadę u swego dobrego przyjaciela kupca Eryka Maerza, zamieszk. przy Tischlergasse 41-42, mającego sklep tytoniowy przy ul. Dominikswall 9. Miało to na celu zapoznanie się bliższe z nowym adeptem gdańskiej sztuki szpiegowskiej.

Jednocześnie Sowa wtajemniczał stopniowo swego nowego wychowanka w zadania, jakie mu miał później stawiać a więc orjentował go, że

zależy mu przedewszystkiem na planach mobilizacyjnych

z poszczególnych urzędów wojskowych. i dyrekcyj kolejowych, **na raportach narodowościowych,** na wiadomościach o magazynach broni, o jakości amunicji oraz **o produkcji polskiego przemysłu wojennego.** Szczególne zaś zainteresowanie Sowa okazywał dla trójkąta terenowego między Bugiem a Wisłą, tj. dla fabryk amunicji i umocnień, jakie na tym terenie, według jego mniemania, winny się znajdywać.

Pierwotnie Sowa zamierzał wysłać Rudolpha do jednego z polskich miast garnizonowych, gdzie tenże miał obserwować tryb życia oficerów polskich i stwierdzić, który z nich mógłby się okazać podatnym do niemieckiej służby szpiegowskiej. Później jednak zamiaru tego zaniechał, przeznaczając mu inne zadanie.

Opóźnianie się wyjazdu Sowa tłumaczył Rudolphowi wyczekiwaniem na **bliższe instrukcje i pieniądze z Berlina.**

W międzyczasie Rudolph wykonywał posługi u kupca Maerza oraz w majątku niejakiego **Hoehnego właściciela folwarku Schwintsch, kierownika Stahlhelmu, utrzymującego na swych terenach — przez kilka tygodni — cały kurs przysposobienia wojskowego Stahlhelmu.**

Wreszcie pieniądze z Berlina widać nadeszły, bo Rudolph wyjechał 12 października 1929 r. do Polski i skierował się **do Żywca.** Tu przeprowadził wpierw gruntowną wizję lokalną w gmachu P. K. U., a wybrawszy odpowiedni moment w ciszy wieczornej,

włamał się do biur P. K. U.

i wykradł trzy paczki, zawierające około 1500 aktów. Z aktami temi Rudolph ruszył natychmiast w drogę do Gdańska.

Jednak polskie władze bezpieczeństwa czuwały. A Sowie nie przyświecała, widać, tym razem gwiazda szczęścia, bo Rudolph zdołał zajechać ze swym łupem do Tarnowskich Gór, gdzie go **aresztowano.** Nie pomogło mu podszywanie się pod fałszywe nazwisko **Karola Ungera,** został bardzo prędko zdemaskowany w zupełności i oddany w ręce prokuratora.

Przy aresztowanym znaleziono, oprócz ukradzionych aktów, lampkę elektryczną, pilnik i śrubociąg oraz list, adresowany do „Ilustrowanego Kurjera Codziennego“ w Krakowie, w którym zamierzał zawiadomić wspomniany dziennik, o dokonanej przez siebie kradzieży aktów, by móc się pochwalić przed swym mocodawcą notatką prasową o swym czynie „heroicznym“.

Wysiłek Sowy i pieniądze berlińskie poszły tym razem na marne.

Wykażemy w późniejszych artykułach, jak Sowa nie opuszcza rąk mimo chwilowego niepowodzenia, lecz „robotę“ swoją prowadził przed opisanym wypadkiem i prowadzi do dziś dnia.

Dymisja Curtiusa jest kwestją czasu.

„Der kleine Mann“ drży przed grozą zimowego bezrobocia.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 8. 9. Urabiane według wszelkich reguł sztuki, podniecenie prasy niemieckiej, prawdziwych nastrojów społeczeństwa nie odzwierciadla. **Ostatni akt tragikomedji anschlussowej w Genewie w rzeczywistości nie wywarł na społeczeństwie niemieckiem głębszego wrażenia.** Próba przyłączenia Austrji była typową machinacją dyplomatycznych gabinetów nad Sprewą i modrym Dunajem, która w społeczeństwie silniejszego oddźwięku nie znalazła. **„Der kleine Mann“ przeżywa okres przytłaczającej apatji.**

Po doświadczeniach ostatnich nie obiecuje sobie niczego po nowych orędziach Hoovera, po wizytach niemieckich w Paryżu i w Londynie jak i po przyjaźni z Francją. Zapatrzony w grozę nadchodzącej zimy, „der kleine Mann“ usiłuje odgadnąć, **czy liczba bezrobotnych osiągnie, czy przekroczy cyfrę 7 miljonów.** To też zapowiedź melodramatu politycznego jakim uraczyć chcą szerszą publiczność przywódcy chorej wiązanki stronnictw parlamentarnych, przybierających pozę Judyty i **domagających się głowy ministra spraw zagranicznych Curtiusa za przegraną anschlussową,** nie wywołuje w rzeczywistości głębszego zainteresowania. Nie mniej jednak **los niemieckiego ministra spraw zagranicznych jest przesądzony.** Egzekucja odbędzie się jeszcze przed zebraniem się Reichstagu w połowie października.

Pierwszy, który postawił kanclerzowi Brüningowi ultimatum z żądaniem rozstania się z Curtiusem był **Dingeldey, przywódca niemieckiej partji ludowej, którego rzecznikiem w gabinecie jest właśnie minister Curtius.** Do akcji Dingeldey'a **przyłączyli się Treviranus** z swą grupą ludowo-konserwatywną oraz ostatnio partja państwowa. Co się tyczy centrum, to ostatnie wynurzenia prasy tego obozu wskazują, że Curtius na pozytywne ustosunkowanie się do niego z tej strony liczyć nie może. **Do grup politycznych, domagających się głowy Curtiusa należą ponadto chrześcijańsko-społeczni i niemiecko-narodowi.** W tym stanie rzeczy **dymisja Curtiusa jest tylko kwestją odczekania przyjazdu ministrów francuskich do Berlina.**

AR.

Przed wizytą francuską w Berlinie.

Niemcy jak zawsze chcą brać i nic wzamian nie dawać.

Berlin, 7. 9. (PAT.) W związku z informacjami o wizycie ministrów francuskich prasa **coraz więcej poświęca miejsca programowi politycznemu wizyty.** Według dotychczasowych informacyj, omawiane mają być kwestja **politycznego moratorjum, sprawa francusko-niemieckiego traktatu handlowego, sprawa karteli międzynarodowych, zwłaszcza ciężkiego przemysłu oraz kwestje rozbrojeniowe.**

Koła nacjonalistyczne domagają się od rządu, ażeby oświadczył Francuzom,

że bez oczyszczenia sprawy granic wschodnich Rzeszy, która oczywiście nie kończy się tylko na korytarzu jest bezskutecznem prowadzeniem rozmów politycznych.

Powszechnie panuje tu przekonanie, że sprawy pertraktacyj z Francją **nie należy przeciągać,** gdyż w lutym roku przyszłego **upływa termin francuskiej krótkoterminowej pożyczki,** udzielonej Anglji i każdemu wiadomo, że **o ile Francja jej nie sprolonguje, rozpocznie się na nowo masowe wycofanie angielskich kapitałów z Niemiec.**

Niemiecka delegacja — pisze hugenbergowski „Lokal Anzeiger“ — mająca za zadanie ułożenie z ministrem Briandem programu wizyty premjera Lavala w Berlinie, powinna przedewszystkiem zbadać kwestję, **czy Francja ma naprawdę zamiar pomóc Niemcom przez udzieleniem pożyczki.** Delegacja niemiecka w Genewie powinna już obecnie dokładnie stwierdzić, jak daleko sięgają wpływy nowego ambasadora francuskiego w Berlinie Francçois Poncet i czy pomimo jego dobrej woli **polityka jego nie rozbije się o Quai d'Orsay (franc. M. S. Z.), której politykę charakteryzuje silna sympatja dla Polski.**

Mac Donald ogłosił orędzie do narodu

W przeddzień zebrania się Izby Gmin.

Londyn, 7. 9. (PAT). Mac Donald ogłosił orędzie do narodu, w którem oznajmia, że w dniu jutrzejszym zbierze się parlament, **od którego rząd domagać się będzie votum zaufania**, mając niemal pewność jego uzyskania.

Zwracamy się również do narodu — pisze Mac Donald — aby **darzył nas swem zaufaniem** i odrzucił myśl, że kryzys, w obliczu którego staliśmy **nie był kryzysem rzeczywistym i niebezpiecznym.** Nie mogliśmy przeciwstawić mu się środkami mniej stanowczymi, niż te, o których zatwierdzenie zwrócimy się do parlamentu. Musieliśmy stawić czoło również wszelkim możliwym konsekwencjom kryzysu. **Musieliśmy działać również stanowczo i pośpiesznie.**

Rzeczą doniosłą, której zdołaliśmy już dokonać jest to, że zamiast by izba gmin zbierała się dla przeciwstawienia możliwości krachu finansowego, zbierze się ona, **aby wypowiedzieć się co do poparcia, mającego na celu zażegnanie okropnej tej możliwości i przywrócenia równowagi.**

Król angielski i jego rodzina zmniejszają swe wydatki.

Londyn, 7. 9. (PAT). Król zawiadomił premjera o zamiarze **zmniejszenia swej listy cywilnej o 50.000 funtów szterl.** aby w ten sposób **przyczynić się osobiście do zmniejszenia wydatków państwowych.** Podobno królowa i inni członkowie rodziny królewskiej, otrzymujący ustawowo apanaże **wyrazili również życzenie zredukowania ich.**

Mac Donald podziękował królowi i członkom rodziny królewskiej za danie tak szlachetnego przykładu. Książę Walji, który nie otrzymuje ustawowych apanaży zawiadomił premjera, **że ze swej strony przeznacza 10.000 funtów szterl. na cel opanowania kryzysu finansowego.**

Przed nową zmianą uposażeń

Na widowni obcięcie poborów wyższych rang i zaokrąglenie płac.

Warszawa, 8. 9. (Tel. wł.) Prasa warszawska notuje pogłoskę, jakoby w kołach rządowych rozważano kwestję nowych obniżek poborów pracowników państwowych od VI kategorji płac w zwyż. Obniżka ta miałaby wynosić 10—12% i wzrastać w górnych grupach. Pozatem w Ministerstwie Skarbu prowadzi się obliczenia celem zaokrąglenia wysokości obecnych poborów. Urzędnicy mianowicie otrzymujący pensję np. 193 zł, będą otrzymywali 190 zł, ci zaś, którzy otrzymują 196 zł, będą otrzymywali 200 złotych.

Awantury komunistyczne w Bułgarji.

Wieśniacy próbowali rozbroić oddziały wojskowe.

Wiedeń, 7. 9. (PAT). Dzienniki wiedeńskie donoszą z Sofji, że **w myśl nakazu międzynarodówki moskiewskiej odbyły się w Bułgarji w ubiegłą niedzielę manifestacje młodocianych robotników.**

Dla zapobieżenia niepokojom rząd wydał zakaz urządzania zgromadzeń. W miastach niedziela przeszła spokojnie, natomiast **w wielu wsiach doszło do starć między demonstrantami a policją i wojskiem.**

We wsi Dalboki tłum wezwany do rozejścia się nie usłuchał nakazu, wobec czego wojsko po oddaniu salwy w powietrze, która nie poskutkowała **dała salwę do tłumu, usiłującego rozbroić żołnierzy.** Dwóch demonstrantów zabito, 3 zostało ciężko rannych. We wsi Emina w czasie starć **jeden z demonstrantów został zabity, wielu zaś rannych.** Policja dokonała wielu aresztowań, m. in. **aresztowano kilku posłów komunistycznych.**

Zagadkowy mord.

Lublin, 7. 9. (PAT.) W tych dniach na polach wsi Ruda Palubsk powiatu garwolińskiego znaleziono zwłoki nieznanej kobiety około 33 lat, której zmasakrowana głowa świadczy o morderstwie, dokonanem tępem narzędziem Stwierdzono, iż zamordowana trudniła się udzielaniem porad lekarskich.

Za zdradę stanu - 4 m. więzienia.

Lwów, 8. 9. (PAT) Wskutek zarządzenia Sądu Najwyższego odbyła się przed tutejszym sądem przysięgłych ponowna rozprawa przeciwko posłowi z Undo Włodzimierzowi Kochanowi, skazanemu w lutym br. na 3 miesiące więzienia za zbrodnię zdrady stanu, w szczególności za wygłaszanie mów antypaństwowych. Po przeprowadzonej rozprawie sąd skazał posła Kochana na 4 miesiące więzienia.

Poprawka na zamówienie.

Instytut Badania Konjunktur twierdzi, że go nie zrozumiano.

Warszawa, 8. 9. (Tel. wł.) Dyrektor Instytutu Badania Konjunktur i Cen ogłosił wywiad, w którym stara się wykazać, że znamienny komunikat instytutu, który wywołał w prasie takie poruszenie, nie został należycie zrozumiany. Nie uwzględniono bowiem jego związku z poprzedniemi komunikatami i przez to pozostało wrażenie zbyt pesymistyczne. W komunikacie była mowa jedynie o zaufaniu w znaczeniu gospodarczem, a nie w znaczeniu parlamentarnego votum zaufania. Zresztą znajdowały się w ostatnim komunikacie pewne usterki i przeoczenia, z powodu których wyciągnął dyrektor konsekwencje wewnątrz instytutu.

O ile zaznajomiliśmy się z głosami prasy w tej sprawie, nikt nie żądał, aby kwestję zaufania rozstrzygnięto głosowaniem na terenie parlamentu. Opinja publiczna zdaje sobie doskonale sprawę z tego, że tego rodzaju głosowanie nic nowego do naszego życia by nie wniosło. Brak zaufania wynikł z bankructwa systemu rządzenia. Przywrócenie zaufania możliwe jest więc tylko przez zmianę systemu. I o nic więcej nie chodzi.

Cała rodzina zatruta grzybami.

Kraków, 7. 9. (PAT.) We wsi Kobylany pod Krakowem uległa zatruciu grzybami cała rodzina w liczbie 6 osób. Lekarz po zastosowaniu środków zapobiegawczych polecił przewiezienie trzech osób do szpitala. Stan jednej z nich jest bardzo ciężki.

Walki w Chili.

Santiago de Chile, 7. 9. (PAT) Samoloty wojsk rządowych **bombardują okręty powstańców. Dwie łodzie podwodne oraz jeden torpedowiec uległy zniszczeniu.** Załoga ich uratowała się, **dopłynąwszy wpław do brzegu.**

Santiago de Chille, 7. 9. (PAT) Donoszą oficjalnie, **że rokoszanie oddali się bez zastrzeżeń w ręce rządu.**

Tron Wilhelma II w katedrze gnieźnieńskiej.

Gniezno, 8. 9. (PAT) Z okazji odsłonięcia pomnika Bolesława Chrobrego w Gnieźnie p. Prezydent Rzplitej ofiarował katedrze gnieźnieńskiej dla użytku ks. prymasa tron Wilhelma II. pozostały w Zamku poznańskim. Wspaniały zabytek historyczny umieszczono chwilowo w starym kapitularzu. Tron, który zdobił kiedyś salę reprezentacyjną Zamku poznańskiego zbudowany jest z białego marmuru kararyjskiego w stylu bizantyjsko-romańskim i waży 90 centnarów.

Berlin w odmęcie fali samobójstw.

Berlin, 7. 9. (PAT) Z ogłoszonej ostatnio statystyki samobójstw w Berlinie wynika, że w ubiegłym półroczu roku bieżącego **Pozbawiło się życia 942 osoby, czyli o 19 wypadków więcej niż w takiem samem półroczu roku ubiegłego.**

Znamiennym jest **znaczny wzrost samobójstw wśród kobiet**, który podniósł się z liczby 318 w pierwszem półroczu 1930 r., czyli **wynosił 34,5% do liczby 375 w roku bieżącym, czyli 40%.** Przeciętna liczba **5 wypadków dziennie** uważana jest przez rzeczoznawców nadal **za bardzo wysoką.** Największej wypadki samobójstwa **zdarzają się wśród ludzi w wieku od 40 do 50 lat.**

12-te ogólne zgromadzenie Ligi.

Genewa, 7. 9. (PAT). Dziś przed południem przewodniczący Rady Ligi Narodów hiszpański **minister spraw zagr. Lerroux otwarł 12 ogólne zgromadzenie Ligi Narodów.**

Z pośród wybitnych mężów stanu i członków w otwarciu zgromadzenia wzięli udział **Briand, lord Cecil Curtius, Grandhi, Zaleski Motta, Bcelaerts van Blockland, Hymans, Titulesco, Marinkovciz ,Aponyi i Schober.**

Liga pochwaliła siebie ustami swego wiceprezesa.

Genewa, 7. 9. (PAT). Urzędujący przewodniczący Rady Ligi Narodów hiszpański min. spraw zagr. Lerroux w przemówieniu wygłoszonem z okazji otwarcia 12-go zgromadzenia Ligi Narodów zobrazował **całokształt prac Ligi Narodów w roku ubiegłym.** Mówca podkreślił, że **Liga Narodów zdołała po 10 latach badań i namiętnych dyskusyj zwołać pierwszą konferencję rozbrojeniową.** Zaznaczył on, że zostały osiągnięte postępy w dziedzinie rozjemstwa i bezpieczeństwa.

37 państw uznało jurysdykcję trybunału sprawiedliwości międzynarodowej w Hadze. 16 państw podpisało akt generalny o rozjemstwie. Prace komisji europejskiej o dalszych losach, których zadecyduje obecne zgromadzenie Rady Ligi Narodów należy również zaliczyć do aktywów Ligi Narodów.

Mówca podkreślił, że aczkolwiek większość prac Ligi Narodów w dziedzinie gospodarczej i finansowej dotyczy interesów Europy, to jednak uniwersalny charakter Ligi nic na tem nie ucierpiał. **Liga Narodów przeprowadziła również szereg ważnych akcyj w Ameryce Południowej i na Dalekim Wschodzie, w szczególności w Chinach.**

Zapłacił śmiercią za chęć zabawy.

Gdynia, 8. 9. (PAT) Dziś w południe nurek marynarki wojennej wyłowił z kanału portowego zwłoki marynarza Stanisława Szoly z okrętu „Krakowiak". Szoła w nocy z soboty na niedzielę chciał udać się bez przepustki do Sopot, a zatrzymany przez patrol marynarki wojennej usiłował uciec i rzucił się z wybrzeża francuskiego do wody. Marynarz utonął, będąc w stanie nietrzeźwym. Szoła pochodził z Wileńszczyzny.

Spokój w Barcelonie.

Barcelona, 7. 9. (PAT) Miasto przybrało wygląd codzienny. Tramwaje i taksówki kursują normalnie. Fabryki mają być otwarte w dniu dzisiejszym. Prasa szczególnie konserwatywna podnosi **z uznaniem energję, ujawnioną przez rząd.**

„Potop" na Inflantach.

Ostatnio nawiedziła Dyneburg gwałtowna burza połączona z ulewą. Woda zalała szereg ulic, uniemożliwiając komunikację. W niektórych punktach miasta poziom wody na chodnikach dosięgał 75 cm. Bruk na kilku ulicach uległ zniszczeniu.

„Dziewczyna z nieba" wraca do Anglji.

Ryga, 7. 9. (PAT) Znana lotniczka angielska **miss Amy Johnson, odbywająca lot z Tokio** w drodze powrotnej, przelatując nad terytorjum Łotwy, **zmuszona była do lądowania na polach majątku Padura.** Lądowanie odbyło się szczęśliwie.

Po częściowem uzupełnieniu zapasów benzyny **lotniczka odleciała do Libawy**, gdzie na lotnisku spotkali ją przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych oraz konsul angielski.

Misjonarze polscy z Japonji wracają do kraju.

Do Charbina przybyli w drodze do Polski trzej ojcowie franciszkanie-Polacy, którzy pracowali jako misjonarze w Japonji.

Burza na wybrzeżu bałtyckiem

Śniegi w górach śląskich.

Berlin, 7. 9. (PAT). Od 36 godzin szaleje na wybrzeżu bałtyckiem **niezwykłej siły sztorm, który przechodzi chwilami w orkan.** Liczne okręty musiały ukryć się w przystani w Sasnitz. W lasach na wyspie Rubi wiatr wyrządził wielkie szkody. Parowiec hamburski „Uli" **wyrzucony został na brzeg pod Swinoujściem.** Załogę zdołano uratować. Dotychczas jednak było niemożliwem zepchnięcie okrętu na wodę.

W Swinoujściu **ruch w porcie został prawie zupełnie zatamowany.** Komunikacja telefoniczna i przewody elektryczne zostały przerwane. Wielkie szkody **wyrządził orkan na wschodniem wybrzeżu pomorskiem.** W jednej z miejscowości nadbrzeżnych **zawalił się mur podczas budowy, grzebiąc pod gruzami kilku robotników.** Jeden z nich ponosi **śmierć na miejscu**, inni doznali ciężkich obrażeń.

Berlin, 7. 9. (PAT). Z różnych miejscowości górskich w Niemczech nadchodzą wiadomości **o nagłem obniżeniu się temperatury poniżej zera i silnych opadach śnieżnych.** W górach śląskich spadł **poraz pierwszy w ciągu bieżącego lata śnieg.** W Szwajcarji **już na wysokości 800 metrów leży miejscami warstwa śniegu grubości ponad pół metra.**

Bezrobotni niemieccy pójdą na rolę.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 8. 9. W najbliższych dniach w drodze dekretu **rząd Rzeszy ureguluje sprawę osadzenia na roli bezrobotnych robotników fabrycznych.** Odpowiedni plan, którego celem jest zmniejszenie liczby bezrobotnych miasta i skierowanie odpływu na wieś, został zaakceptowany przez gabinet Rzeszy na posiedzeniu wczorajszem.

Plan przewiduje utworzenie specjalnego komitetu Rzeszy, którego zadaniem będzie **zorganizowanie osadnictwa dla bezrobotnych.** W pierwszym rzędzie na cele osadnictwa brane będą w rachubę tereny parcelacyjne miejskie i publiczne. **Każdy osadnik otrzyma 2—4 morgów gruntu** i zabudowania za zmniejszonym kosztem 2.500 marek, przyczem nie będą go obowiązywały przepisy policji budowlanej. Zaakceptowany przez rząd Rzeszy plan przewiduje **na razie osiedlenie 100.000 bezrobotnych.** Osadnicy nie będą otrzymywać zasiłków, przez co skarb państwa **zaoszczędzi rocznie 70 miljonów marek.**

AR.

Bohaterowie niezwykłej przygody awanturniczej.

Aresztowani w Rydze młodzieńcy udawali „Ukraińców", ażeby uniknąć deportacji.

Zagadka dwóch młodzieńców, aresztowanych przypadkowo w Rydze, co do których zrodziło się podejrzenie, iż są to zabójcy Hołówki, została — jak wczoraj telegramy donosiły — rozwikłana.

Rzecz się tak przedstawia:

Władze łotewskie powzięły na początku zamiar **niewydania aresztowanych władzom polskim** i przyczyniły się do życzenia młodzieńców, ażeby odstawić ich do granicy litewskiej. Kiedy aresztowani osobnicy, pod eskortą policji wyruszyli już w drogę, rząd łotewski zmienił decyzję i przez specjalnego gońca nakazał **zakuć młodzieńców w kajdany i odstawić do granicy polskiej.**

Jan Jabłoński i Józef Piątkowski zostali sprowadzeni do stacji granicznej Turmont, gdzie przejęli ich przedstawiciele władz polskich. Stąd aresztowani, pod silną eskortą policyjną, zostali odtransportowani przez Wilno do Warszawy.

W niedzielę popołudniu więźniowie przybyli do Warszawy. Odstawiono ich niezwłocznie do policji politycznej, gdzie rozpoczęło się badanie, w obecności naczelnika wydziału bezpieczeństwa Komisarjatu Rządu, p. Mieczysława Lissowskiego, naczelnika policji politycznej Gałczyńskiego i komisarza Banko.

Jabłoński i Piątkowski przesłuchani zostali w charakterze podejrzanych o dokonanie morderstwa na osobie Tadeusza Hołówki.

W wyniku pierwszego badania władze jednak doszły do przekonania, że **zatrzymani osobnicy, nic ze sprawą morderstwa wspólnego mieć nie mogą.**

Okazało się, że są to bohaterzy niezwykłej przygody awanturniczej, których dziwny zbieg okoliczności wplątał w całą aferę, tworząc pozory, iż mogą mieć coś wspólnego z morderstwem w Truskawcu.

Jabłoński z zawodu bakterjolog, pochodzi ze Śląska, a Piątkowski, którego macocha jest właścicielką dóbr w okolicach Nowogródka sam pochodzi z Warszawy. Obaj jako bezrobotni puścili się w świat. Wędrowali „na gapę" **ukryci pod pokładami okrętów.** Paszportów zagranicznych nie mieli, to też wydalano ich z wszystkich krajów, do których zajeżdżali. W świat ruszyli jeszcze 13-go sierpnia rb.

Ostatnio przywędrowali do Gdańska, stamtąd **udali się pieszo do Gdyni, a tam zakradli się na węglarkę norweską**, której odjazd akurat zbiegł się z czasem, w jakim można było po morderstwie w Truskawcu przybyć do Gdyni. Do Polski obawiali wrócić etapem w obawie przed karą za nielegalne opuszczenie kraju. Z tego też powodu **składali przed władzami w Rydze nieprawdopodobne zeznania o rzekomem pochodzeniu ukraińskiem i „nacjonalistycznej działalności".**

Po stwierdzeniu, czy nie są poszukiwani za inne jakieś przestępstwa, obaj „goście z Rygi" zostaną zwolnieni z aresztu.

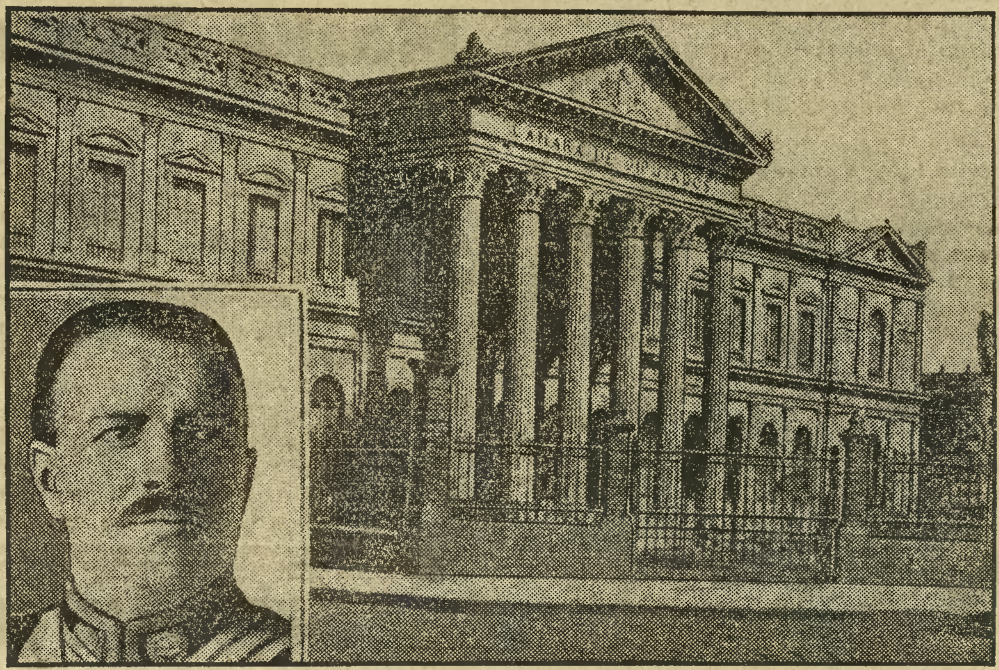
Tym sposobem została wkońcu rozwikłana zagadka aresztowania w Rydze domniemanych morderców Hołówki.

Śmierć wybitnego muzyka.



Umarł Franciszek Schalk, b. dyrektor nadwornej opery w Wiedniu, sławny dyrygent oper Wagnerowskich. Dożył 68 lat.

Rewolucja w Chile.



Dziś nikt już nie przejmuje się wiadomością, że w tem lub w innem państewku amerykańskiem wybuchła rewolucja. To jest na porządku dziennym. Teraz widownią zaburzeń jest Chile, gdzie znowu komuniści chcą przyjść do głosu i do władzy. Tam jednak społeczeństwo zbyt jest duchowo wygimnastykowane, aby poddało się rządom tych czerwonych lapserdaków. Na rycinie widzimy parlament w stolicy chileńskiej Santiago, a obok b. prezydenta Ibanez, który, przepędzony zeszłego roku, stara się znowu powrócić do władzy.

We Włoszech radość.

Porozumienie między rządem a Kościołem osiągnięte. Mussolini będzie w Watykanie.

Rzym, 7. 9. (Tel. wł. KAP.) Włoska opinja publiczna przyjęła wiadomość o zawartej ugodzie rządu włoskiego z Watykanem z wielkiem zadowoleniem. Prasa podkreśla doniosłe znaczenie ugody, która zapewnia jedność i zgodę między Watykanem i rządem, odbudowując łączność między religją i krajem, jaką rząd faszystowski pragnął uzyskać przez układy laterańskie.

Wiedeń, 6. 9. (Tel. wł. KAP.) „Reichspost" ogłasza wiadomość, że w dniu ogłoszenia komunikatu agencji Stenaniego o zawartym układzie między Stolicą Apostolską a rządem wolskim naczelnik rządu Mussolini wysłał z rana do Ojca św. list, treść którego nie została jednak podana do wiadomości publicznej. Kursują tylko pogłoski, że w liście tym Mussolini wyraża zadowolenie z powodu osiągniętego porozumienia i zapowiada swoją bliską oficjalną wizytę w Watykanie.

W Polsce nie będzie jaskiń gry.

Warszawa. Ministerstwo spraw wewnętrznych odmówiło ostatecznie gminie Otwocka pozwolenia na założenie kasyna gry. Z taką samą odmową spotkały się zabiegi innych uzdrowisk, a wiadomość, że sprawa otwarcia domów gry w Krynicy i Zakopanem będzie rozpatrzona w jesieni przez międzyministerjalną komisję turystyczną, okazała się nieprawdziwą, gdyż sprawa ta została ostatecznie załatwiona odmownie.

Kongres muzyki kościelnej w Krakowie.

W myśl uchwały konferencji muzyków kościelnych na ostatnim kongresie w Poznaniu w r. 1929 Związek chórów kościelnych archidiecezji Krakowskiej organizuje drugi wszechpolski kongres muzyki religijnej, który odbędzie się w Krakowie w dniach 22 i 23 listopada br. Protektorat raczył objąć JEm. Książę Metropolita Krakowski A. S. Sapieha. Ze względu na doniosłość kongresu dla rozwoju polskiej muzyki religijnej pożądany jest jak najliczniejszy współudział uczestników z całej Polski a szczególnie duchowieństwa, muzyków kościelnych, organistów i śpiewaków kościelnych. (KAP.)

Kr. Stasicki. 43)

Trzy na dwunastą

(POWIEŚĆ.)

(Ciąg dalszy).

— Wiem zatem wszystko — przerwała chwilę milczenia Julja. — Wiem, żem samotna.

— Jakto?

— Skoro mój ojciec jest dla mnie tylko panem Markiewiczem, którego moja matka oszukiwała, to jego dom dla mnie zamknięty, a dla niej mój szacunek stracony, ojca zaś właściwego ja sama wyrzekam się i przekl...

— Przestań, pani, na rany Chrystusa! Czy pani już rozmawiała z matką?

— Nie. Nie przeniosłabym bólu, rzucając jej w oczy gorycz i wzgardę.

— I cóż pani zamyśla?

— O, gdyby można było umrzeć! Lecz ja nie umiem. Proszę pana mecenasa, by pozwolił mi odejść z Jadwinią. Chciałam przenocować u państwa Kowalskich, a potem...

— A potem?...

Odpowiedź przerwały tupotania nóg w sieni.

— Żegnam — ze smutkiem szepnęła nieszczęśliwa i skierowała się do pokoju, w który weszła Jadwinia, a tymczasem w drugich drzwiach zjawili się oczekiwani Efraim i Chwalibogowski.

Sowa zagadnął ich:

— Zadowoleni panowie z drzewa?

— Uj! — zaśpiewał Efraim. — Ładne, zdrowe drzewo, tylko za młode. Ale kupi się.

— Wolałbym nie sprzedawać, ale mus. Oskubaliście mnie, panowie, wczoraj w karty.

— Może dziś damy się obskubać. Karta dziś tak, jutro inaczej.

— Spróbujemy.

— Zgoda!

Rozpoczęły się nowe zapasy karciane, zrazu istotnie dla Sowy pomyślne. W pół godziny kupka banknotów i złota uśmiechała się do szczęśliwca. Wtem krach! W środku pomiędzy graczami leżało około 600 guldenów, które spokojnie zgarniał Chwalibogowski.

— Podwajam stawkę — zawołał potem na skroni okryty Sowa, kreśląc sumę na papierze.

Za dwie minuty zobowiązanie adwokata skryło się w portfelu Efraima.

— Dość! — krzyknął Sowa. — Straciłem wszystko. Postaram się honorowy dług uiścić w należytym terminie. Żegnam!

Zaniepokojeni zwycięscy odeszli w milczeniu.

Złamany adwokat opadł na fotel. Minęło czasu na dwa pacierze, kiedy pod oknem zaturkotały koła odjeżdżającej karety.

— Czas! — szepnął boleśnie i sięgnął do bocznej szuflady. Prawica opadła na biurko z głuchym stukiem.

Jeszcze chwila rozmowy z duszą, jeszcze dwie łzy toczą się z pod powiek, a potem dłoń z czarnem żelazem wznosi się ku skroni.

Wtem krzyk przeraźliwy... i ktoś chwyta go za rękę.

— Jadwinia? — zawołał zdumiony desperat.

— O panie! Nie czyń tego! Zaklinam. Tamci oszukiwali.

— Jakto?

— Widziałam przez uchylone drzwi, jak sobie pod stołem podawali karty.

— Czy być może? Możesz przysiąc w sądzie?

— Z najczystszem sumieniem.

— Zbawczyni, moja! — rzekł, całując dziewczynę, poczem, gwizdnąwszy na wiernego psa Dobka, kazał co tchu siodłać konia.

Powrócił późnym wieczorem, nie dogoniwszy szulerów.

Oczekiwał nań sędzia Ochędóżko.

— Siedzę jak na ogniu — rzekł do adwokata.

— Znów co nowego?

— Djaboga! Gdzie Julja Markiewiczówna?

— Niema jej we dworze? To zapewne wyszły obie z Jadwinią.

— A więc była u ciebie? Chwała Bogu, że znalazłem ślad. U Markiewiczów rozpacz. Ale co to wszystko znaczy?

Sowa z desperacją kiwał głową, nareszcie rzekł:

— Z tego może być tragedja.

XVIII.

W izdebce Mordki zwierzał się przed nim i przed Symchą Hirszfeldem Teufel:

— Auto z dziewkami nie może zdradzić. Numer kazałem sfałszować. List do Markiewiczowny zrobił swoje, a potem obie wpakowałem pod Ślebodzińcami do auta.

— A jeśli zaczną szukać?

— Kto? Sowa po przegranej głowę stracił. Markiewiczowa i Kowalska najprzód do niego pójdą upominać się o córki.

Hirszfeld cmoknął z zachwytu:

— I pieniądze są. Uj! tyle pieniędzy.

— To nie wszystko — chwalił się Norbert. — Dwie skrzynie na cmentarzach zakopane, trzecia zatopiona w bagnie.

— To już teraz Gizela twoja!

— Dziękuję, rebe Symcho.

— A w lochu nie będą śledzić? — zaniepokoił się Hirszfeld. — Podobno tam dwa trupy.

— Tak być musiało... Ale to nic. Rzuci się podejrzenie na młodych Piotrowskich i na Świętego, bo ten bróździ. Już tam czuwa nad tem Rohatyn.

— Co za Rohatyn?

— Wachmistrz żandarmerji; Rusin ogromnie na Polaków zawzięty. Będzie miał w wielki tydzień robotę, bo uczniaki zjadą na święta, to ich w lochu przycapi.

— Nu, to możemy zaczynać, Mordko.

— Jak dziewki są — odparł zagadnięty, to można. Przygotuj, Symcho, pościel tak, żeby troje mogło leżeć.

— Hirszfeld oddalił się, by spełnić polecenie, Norbert zaś wybierał się do Rohatyna, z którym codziennie prowadził konferencje.

Tym razem wachmistrz powitał go jak swego przełożonego.

— Co się stało? — spytał Teufel.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Sanacjo, zniż ceny za bilety kolejowe!

Wszystko tanieje, tylko kolej i wyroby monopolowe nie chcą ani drgnąć.

Bydgoszcz, 8 września.

Osłabiony i stale kurczący się popyt przy niezmiennej podaży wpływa na dalszy spadek cen rynkowych, które w niektórych dziedzinach dochodzą do granic wprost niewiarogodnych. Wszędzie tam, gdzie rozstrzyga wolna konkurencja, dokonuje się często wprost rewolucyjne obniżanie cen. Pensjonaty w niektórych letniskach schodzą nierzadko „prywatnie“ do 50 proc. oficjalnej taryfy. Przedsiębiorstwa autobusowe w gorących chwilach walki o pasażerów licytują się wzajemnie aż do ułamków normalnego cennika. Jedno tylko państwo, wykorzystując przywilej monopolu, pozostało w swych cennikach sztywne i nieugięte.

Ceny wyrobów monopolowych nie drgnęły. A to bez względu na ostry spadek konsumcji, bez względu na to, że ogół używa wyrobów coraz tańszych i pośledniejszych, a wielu w ogólności wyrzeka się używania alkoholu i tytoniu skutkiem obniżenia zarobków lub ich braku. Państwo, prowadzące w danym wypadku politykę, sprzeczną z elementarnemi zasadami ekonomicznemi, pozostaje szczęśliwie przy towarze i zapełnia nim swoje magazyny.

Najjaskrawiej może przedstawia się rozpiętość między cenami prywatnemi i państwowemi na odcinku komunikacji kolejowej. Ongiś stosunkowo tanie, dziś są koleje polskie na tle ogólnego poziomu cen luksusowym anachronizmem (zabytkiem). Cena biletu decydującego wpływa na koszt życia handlowego, obarczając je wydatkiem, który nie może znaleźć pokrycia w zyskach. — Mogliby o tem niejedno powiedzieć kupcy i przemysłowcy, a przedewszystkiem agenci-wojażerowie, skazani na stałe korzystanie z kolei.

W jakim stopniu obniżka biletów wpływa na bilans kolejowy, na to klasycznych przykładów dostarcza zagranica. We Włoszech dzięki wprowadzonej niedawno specjalnej taryfie turystycznej, pociągi są w formalnem oblężeniu przez ludność, która dopiero teraz zdobyła w szerokim zakresie możność poznania kraju rodzinnego. Na tych masowych wędrówkach oczywiście zarabia całe życie gospodarcze, ponieważ nic bardziej nie wzmaga spożycia, jak silny ruch turystyczny.

We Francji znów dla konkurencji z ruchem samochodowym wprowadzono specjalną taryfę na przewóz aut, przy które taniej opłaca się przewieźć samochód na platformie kolejowej, niż jechać nim. Przykłady te są dowodem planowej i skutecznej polityki przedsiębiorstw państwowych.

U nas natomiast stoją one zdala od życia gospodarczego, uroiwszy sobie, że mogą rządzić się własnemi prawami i cenami. Dostosowanie ich do ogólnych zjawisk jest postulatem nagłym, leżącym zarówno w interesie zwiększenia obrotów tych przedsiębiorstw, jak też w interesie całej ludności.

Zjazd dzielnicowy Ch. D. w Krakowie

Kraków, 8. 9. (tel. wł.) Ubiegłej niedzieli odbył się tu przy tłumnym udziale delegatów doroczny zjazd delegatów P. S. Chrz. Demokracji na Zachodnią Małopolskę. Po zagajeniu zjazdu i powitaniu gości i delegatów przez prezesa zarządu wojewódzkiego p. Karola Holeksę wybrano prezydjum, w którego skład weszli ks. patron Mączyński, dr. Rozmarynowicz i poseł Gruszczyński. W dyskusji nad sprawozdaniem o stanie organizacji w województwie krakowskiem, złożonem przez senatora ks. Kasprzyka, zabrał m. in. głos prezes zarządu głównego stronnictwa p. senator Korfanty, który nakreślił ramy pracy organizacyjnej na najbliższą przyszłość.

Omówiwszy obecne położenie polityczne i gospodarcze kraju, uchwalono rezolucję, w której zjazd stwierdza, że **„usunięcie obecnego kryzysu zaufania i poprawy stosunków gospodarczych jest możliwe tylko przez skonsolidowanie wszystkich sił państwowych i twórczych społeczeństwa i likwidację systemu sanacyjnego“.**

W sprawie bezrobocia nawołuje zjazd wszystkich członków Ch. D., aby wzięli czynny udział w akcji pomocy dla bezrobotnych, wszczętej przez episkopat.

Wieczorem duża sala „Domu Związkowego“ zapełniła się członkami wszystkich kół społeczeństwa krakowskiego, którzy przybyli na akademję. Senator Korfanty, powitany przez wszystkich zgromadzonych niezwykle serdecznie, wygłosił półtoragodzinne przemówienie, w którem wszechstronnie oświetlił stosunki w Polsce. Przemówienie przerywano kilkakrotnie burzliwemi oklaskami.

Niewinna ofiara demonstracyj komunistycznych w stolicy.

Warszawa, 7. 9. (Tel. wł.) Wywrotowcy komunistyczni z dzielnicy północnej ub. niedzieli usiłowali zorganizować pochody i wiece z powodu rocznicy dnia młodzieży komunistycznej.

Przy zbiegu ulic Smoczej i Niskiej o godz. 9 rano zebrały się tłumy wyrostków, którzy utworzyli pochód. Komuniści zamierzali przejść na pl. Kazimierza Wielkiego, gdzie się miał odbyć wiec.

Zawiadomiona o pochodzie policja przybyła na miejsce i rozproszyła pochód.

Podczas rozpraszania policjanci zmuszeni byli użyć broni palnej.

Jedna z zabłąkanych kul rykoszetem ugodziła w brzuch i klatkę piersiową 9-letnią Jadwigę Zawiślak, która śpieszyła do kościoła.

Ciężko zraniona dziewczynka zmarła.

Pod giełdą.

— Tatusiu, skąd się biorą pieniądze?

— Jakto skąd? Z interesu.

— A skąd się bierze interes?

— Co za pytanie, mój Benjaminku? Wiadomo, z pieniędzy.

Maska Augusta Mocnego.

(Telefonem od wł. korespondenta.)

Berlin, 7. 9. Jak donoszą tutaj z Drezna tamtejsze Muzeum Historyczne podaje do wiadomości publicznej, że przed 3-ma miesiącami **odkryta tam została autentyczna maska Augusta Mocnego,** zdjęta za życia tego monarchy. O sensacyjnem tem odkryciu przynoszą dzienniki drezdeńskie następujące szczegóły:

W toku katologowania i restauracyj rozmaitych zabytków, usuniętych z zbrojowni, przekształconej na Muzeum Historyczne, zauważono głowę należącą do pewnej statuy Augusta Mocnego. Natychmiast podjęte badania wykazały, **że głowa nosi autentyczne oblicze Augusta Mocnego.** Jest to odlew gipsowy **maski woskowej, którą August Mocny sporządzić kazał, gdy liczył lat 44.** Odlew sporządził Krystjan Gottfried Lüchtzer, znany modelarz królewskiej fabryki porcelany w Miśni.

Głowa z autentyczną twarzą Augusta Mocnego należała do statuy odzianej w płaszcz koronacyjny, który król miał na sobie podczas uroczystości koronacyjnej w Krakowie. **Statua wraz z maską woskową Augusta Mocnego spoczywały niezauważone w zbrojowni przeszło półtora wieku.**

AR.

Zbójecka sława nie dawała spać bogatemu hucułowi.

Nie są to znowu tak bardzo odległe czasy, kiedy nasze Karpaty, najeżone szeregiem niebotycznych skał, porosłe gęstwiną lasów, pełne pieczar i kryjówek, — były wymarzonem siedliskiem zbójeckiem. Dziś jeszcze mamy w najbardziej znanem i odwiedzanem Zakopanem szereg poważanych gazdów (gospodarzy), których pradziadowie niezawsze żyli z uprawy kamienistej roli i niekoniecznie nosili strzelbę tylko na zwierza. Zwłaszcza węgierskie woły i dukaty nęciły naszych górali — a „buczki i jawory“, pod którymi zakopywano cenniejsze łupy, mogłyby dużo opowiedzieć o zbójeckich czynach i wyprawach.

Podobnie działo się we wschodnich Karpatach, obsiadłych przez hucułów, nieużywających ongi swoich toporków tylko do ścinania drzew. W romantycznym wąwozie, prowadzącym z Jaremcza do Worochty pokazują dziś jeszcze „Kamienie Dobosza“, przydrożne złomy skalne, tak nazwane na pamiątkę słynnego rozbójnika, grasującego niegdyś w Małopolsce Wschodniej.

Dużo opowiadań o Doroszowych czynach i rozbojach musiał się widocznie nasłuchać bogaty kmieć, właściciel 60-io morgowego gospodarstwa w powiecie kołomyjskim Kość Gorda, bo nagle w jego okolicach jakgdyby wyrosła z pod ziemi 40-ci głów licząca szajka bandycka, która stała się rychło postrachem całej okolicy. Nie mordowała wprawdzie — ale kradła z cygańską wręcz zręcznością.

Policja nie podejrzewała długi czas ogólnie poważanego, wiejskiego bogacza Kościa Gordy, aż wreszcie zwrócił on na siebie uwagę częstemi jazdami dobrze wyładowaną furą do Kołomyji i innych sąsiednich miasteczek. Zarządzono obławę, w wyniku której okazało się, że Kość Gorda nie zboże woził do miasta a kradzione łupy, które sprzedawał od ręki chciwym na taki interes paserom.

Dalsze dochodzenia wykryły, że to właśnie Gorda dobrał sobie po złodziejsku wymusztrował 40-tu młodych parobków, którzy woleli odwiedzać w nocy cudze komory, niż chodzić za pługiem. Gordą układał plany wypraw, gromadził w „nieposzlakowanym“ swoim domu łup, który następnie sprzedawał, chowając lwią cześć ciemnych zysków do kieszeni.

Gorda i większa część szajki siedzi już pod kluczem, umkniętych chwilowo niedobitków wyławia policja, kompletując „zbójnickie“ grono w kazamatach więziennych.

Wysokie odszkodowanie za omyłkę sądową.

Londyn. Skarb państwa wypłacił przemysłowcowi angielskiemu T. Barretowi, który w r. 1921 został na skutek omyłki sądowej skazany na trzy lata prac przymusowych za rzekome fałszowanie ksiąg handlowych sumę 10 000 funtów szterlingnónw (430 000 zł).

Z bruku warszawskiego.

Stolica Polski bez opery. — Brak szkół dla 5 tysięcy dzieci. Martwy sezon budowlany.

Warszawa, we wrześniu.

Zatarg pomiędzy Związkiem Dyrektorów Teatrów a Związkiem Artystów Scen Polskich (ZASP) doprowadził — po długotrwałych i namiętnych rokowaniach — do zamknięcia wszystkich warszawskich teatrów miejskich oraz szyfmanowskich.

Dyrektorzy, uginają się pod ciężarem kryzysu gospodarczego, zażądali od aktorów **pewnych ustępstw** (na wzór zachodnioeuropejski zresztą!) — związek artystów atoli okazał tak mało wyrobienia obywatelskiego, że mimo trudnych obecnie dla każdego czasów upierał się przy utrzymaniu w dalszym ciągu **uprzywilejowanego położenia stanu aktorskiego.**

Mogło to się dziać dlatego tylko, ponieważ prezesem ZASP'u jest p. Dygas, który zarabia **48 tys. złotych rocznie,** a mianowicie za jeden występ pobiera tysiąc złotych. Szara brać aktorska, która nie zdołała ze swej szczupłej gaży poczynić oszczędności, nie ma głosu i **skazana jest na biedę.** Ale cóż to obchodzi koryfeuszów, którzy — zarabiając po 4 do 7 tys. zł miesięcznie — mogą sobie pozwolić na świętowanie.

O prowadzeniu opery w zarządzie miasta niema już mowy. **Dokładać rocznie 3 i pół miljona zł** — na to sobie miasto już nie może pozwolić — wszak nawet na wypłatę pensyj urzędniczych nie starczy, pomimo redukcji płac. ZASP chwalił się, że potrafi prowadzić operę sam — dziś jednak jakoś na ten temat milczy.

Dyrektor Szyfman wpuścił do swojego Teatru Polskiego scenę regjonalną — zespół jego teatrów zaś szuka warsztatu i zamierza pracować samodzielnie. Ileż to szumnych haseł głoszono w czasie rokowań — a jak **smutno stoją sprawy dzisiaj!**

Lepiej przedstawia się sprawa **z rewjami.** „Nowy Ananas“ nie miał ani dnia przerwy (teatr zrzeszeniowy), w lokalu zlikwidowanego „Wesołego Wieczoru“ występuje „Wesołe Oko“, (połączone zespoły „Morskiego Oka“ i „Wesołego Wieczoru“), w teatrzyku przy ul. Mokotowskiej ulokuje się „Banda“ (zespół „Qui pro Quo“ z Jarossym na czele plus Krukowski i Pogorzelska), „Qui pro Quo“ zapowiada występy amatorów oraz artystów zagranicznych, „Morskie Oko“ wreszcie przyobiecuje imprezy na wzór paryskich music-hallów. Rewij będzie więc, **zamiast dotychczasowych czterech, pięć.**

Będziemy zatem musieli raczyć gości z prowincji oraz zagranicznych przedstawieniem rewjowem — bo opery, ani większych teatrów w stolicy **poprostu niema!**

*

Rozpoczął się już nowy rok szkolny. Ponieważ w Warszawie brak było miejscą dla 5 tysięcy dzieci, magistrat widział się zmuszonym **podwyższyć liczbę dzieci w klasie z 40 na 60.** Oznacza to pogorszenie i tak już naogół fatalnych warunków higjenicznych, obniżenie poziomu nauki oraz jeszcze większe, niż dotąd, przeciążenie nauczycieli — z których, na domiar złego, część zredukowano!

Rok szkolny rozpoczął się pod smutnemi widokami i pod innym względem: z dnia na dzień rośnie bieda ludu roboczego. **Dzieci przychodzą do szkoły głodne.** Trzeba je będzie jakoś **dożywiać.** Istnieje zamiar uruchomienia kuchni dla łącznie **28 tysięcy dzieci** — ale czy to wystarczy?

Zaiste: smutne nas czekają czasy!

*

A w kasach magistrackich pustki! Dłużnicy gminy winni są magistratowi **18 i pół miljona złotych** — m. in. warszawska kasa chorych, ma zapłacić za leczenie jej członków w szpitalach miejskich 4 i pół miljona, powiatowa kasa chorych zaś półtora miljona złotych. Nawet interwencja rządu tu nie skutkuje!

W takich warunkach, rzecz prosta, muszą **wszystkie projekty budowlane pozostać projektami.** Na Saskiej Kępie n. p., gdzie się w roku 1935 ma mieścić międzynarodowa wystawa budowlana, rozpoczęto zaledwie kopanie głównego kanału odwadniającego. Zatrudnienie znalazła tylko znikoma liczba bezrobocych. Na rogu ulicy Hożej a placu Trzech Krzyży mają stanąć hale targowe; cały szereg szkół **czeka** na wybudowanie... Nie wiadomo też, jak będzie wyglądało wzniesienie projektowanych **120 domów drewnianych dla bezdomnych.**

Pieniądze na wykończenie swej gigantycznej budowli posiadą jedynie **Bank Gospodarstwa Krajowego.** Luksusowy gmach ma być oddany do użytku w najbliższych tygodniach. Cała trudność polega atoli w tem, że Bank zajmie zaledwie drobną część ogromnego budynku — na resztę wspaniałych, marmurem wyłożonych lokali zaś **niema amatora. Miljony zostały zatem wpakowane w mury** — tak samo jak w muzeum narodowe — i nie przynoszą żadnego pożytku — a **robotnik daremnie prosi o dach nad głową.**

I. Wan.

U Nowobogackiej.

— Pani uczyła się grać na fortepianie w późnym wieku?

— Niby tak.

— A długo?

— Dopóki sąsiady nie zagroziły, że mi łeb rozbiją...

Cudowna kuracja wodą destylowaną

Ciekawe doświadczenia naczelnego lekarza wiedeńskiego szpitala.



DR. GLAESSNER.

Naczelny lekarz szpitala Rainera w Wiedniu, profesor dr. K. Glaesner opracował metodę leczniczą, która przy środkach niezwykle prostych daje cudowne wprost wyniki w różnych chorobach. Jest to kuracja wodą destylowaną. Chory otrzymuje przed jedzeniem około ćwierć litra, a w ciągu dnia jeden do dwóch litrów tej wody. Innych medykamentów nie podawano, zastrzyków, dziś tak modnych, nie stosowano. Wyniki leczenia należy więc niewątpliwie przypisać właściwościom leczniczym wody-dest.

Woda destylowana? Czyż to nie trucizna? Tak wprawdzie kiedyś uczono; dziś co do tego już niema wątpliwości, że była to pomyłka naukowa. Dr. Glaesner robił najpierw doświadczenia na sobie samym. Pił wodę destylowaną w ogromnych ilościach bez jakiekolwiek szkody dla swego zdrowia. Pozostał on zdrowy i pełnych sił.

W pierwszych swych doświadczeniach klinicznych zastosował wodę destylowaną w miejsce t. zw. djety bezsolnej. Kuracja wywołała natychmiastowe wzmożenie wydzielania moczu, a z nim wydalenie trujących ciał, które się w ciele chorego nagromadziły. W wypadkach w których nagromadzenie tych szkodliwych substancji przyjęło rozmiary chorobliwe, stosowanie najczystszej wody dało wyniki wprost cudowne. Przedewszystkiem miało to miejsce w wypadkach zachorzenia nerek i dróg żółciowych.

Odtruwające działania wody pokazało się najwyraźniej przy t. zw. mocznicy (zatrucie ustroju przetworami przemiany materji amatowej, która grozi śmiertelnemi komplikacjami. Po krótkim czasie ataki zupełnie ustają, wydzielanie moczu wraca do normy, zatrucie ustroju szkodliwemi substancjami moczowemi zostało usunięte. Szkodliwe substancje zmięszały się z wodą i spłynęły z nią razem z organizmem, drogą narządów moczowych. Dosłownie jest to oczyszczeniem krwi czyli wypraniem krwi wodą.

Uderzające są wyniki leczenia przy cierpieniach na kamienie żółciowe. We wszystkich przypadkach stwierdzono rychłe osłabienie ataków i wydalenie kanie kamieni żółciowych, zapalenia dróg żółciowych zanikają.

Niemniej cudownie działa woda destylowana przy żółtaczce. Po 2 do 3 dniach skóra traci kolor żółty i mocz otrzymuje zabarwienie normalne.

To wszystko bynajmniej nie wyczerpuje szeregu chorób, w których woda destylowana zdaniem dr. Glaesnera może być stosowana. Najlepsze rezultaty osiągnął twórca tej nowej metody leczenia przy chorobie nadmiernego ciśnienia krwi, ale tylko w tych wypadkach, w których nadmierne ciśnienie krwi nie jest wywołane zwapnieniem tętnic. Po jednomiesięcznem leczeniu wodą spadło ciśnienie z 215 na 160.

Referat dr. Glaesnera o wynikach terapeutycznych leczenia wodą, oczyszczoną z wszelkich składników mineralnych, ogłoszony w piśmie fachowem „Medizinische Welt“ zachęci niewątpliwie i nasze szpitale do badań w tej dziedzinie.

Dr. Glaesner przestrzega jednak przed stosowaniem jego metody przez chorych bez zasięgnięcia opinji lekarzy, chociażby dla tego, że przy pewnych chorobach konsumcja nadmiernej ilości płynów, a więc także wody destylowanej, działa szkodliwie np. przy puchlinie wodnej i obrzękach wogóle. Niema środków uniwersalnych i idealnych. I cudowna kuracja wodą destylowaną ma swoje strony dobre i złe.

W. J.

Pochodzenie nazwy pieniądza.

Francuz liczy na franki, Anglik na funty, Włoch liry, Hiszpan pesety, Turek czasem posiada piastry, Niemiec posługuje się markami, Holender florenami, Moskal rublami itd.

Skąd te różne nazwy? Otóż frank pochodzi — jak twierdzą — od łacińskiego napisu „Francorum rex“, który widniał na najstarszych złotych monetach francuskich. Angielski funt pozostaje w związku z wagą odpowiedniej ilości srebra. Hiszpańska peseta oznacza poprostu „cząstkę“. Floreny pochodzą z Florencji, a ruble wywodzą swą nazwę od rąbania, w który to sposób pierwotnie sporządzano tam tę monetę z metalu. Piaster oznacza cienką blaszkę, a grecka drachma wywodzi się od drassejn, co znaczy porywać. Złoty pochodzi oczywiście od złota.

Dlaczego miss Shmerler musiała umrzeć?

Zamordowali ją Indjanie, bo odkryła ich tajemnice lekarskie.

Wśród niezliczonych zbrodni, których widownią była w ostatnich latach Ameryka, żadna nie wywołała tak wielkiego wzburzenia w całych Stanach Zjednoczonych, jak zamordowanie 23-letniej studentki słynnego nowojorskiego uniwersytetu Columbia, Henryki Shmerler, która padła ofiarą indyjskiego szczepu Apaszów w Arizonie. Bliższe badania tej tajemniczej sprawy doprowadziły do stwierdzenia, że mylne było początkowe mniemanie, iż Shmerler padła ofiarą zazdrości kobiet indjańskich, gdyż, jak się obecnie okazuje, dokonano na niej mordu zupełnie z innych motywów.

Zamordowana należała do najbardziej uzdolnionych słuchaczek uniwersytetu „Columbia“. — Poświęciwszy się studjom etnograficznym, wydała już wiele cennych prac z tego zakresu, a ostatnio postawiła sobie za zadanie zbadanie życia i obyczajów szczepu indjańskiego Apaszów w Arizonie, który posiada nader oryginalną kulturę, a dotychczas wzbrania się przyjąć cywilizację ludzi białych i wypalić z nimi fajkę pokoju.

Na koszt uniwersytetu wyjechała miss Shmerler do Arizony i zdołała dzięki niezwykłej zręczności, znaleźć przystęp do szczepu Apaszów.

Zamieszkała między nimi, przyjęła ich strój i uczestniczyła we wszystkich ceremonjach i obrzędach, przyczem przesyłała sprawozdania ze swych badań uniwersytetowi. Ze szczególniejszem zamiłowaniem poświęciła się badaniu pilnie strzeżonych tajemnic lecznictwa, z którego słyną indjańscy Apasze. O zdobycie tej tajemnicy kusiło się już wielu uczonych i lekarzy, ponieważ według zdania sfer kompetentnych, działanie leków indjańskich jest niezrównane.

Lecz śmiała badaczka padła ofiarą swej żądzy wiedzy.

Jak obecnie stwierdzono bowiem, Apasze widząc, iż studentka przeniknęła ich tajemnice, postanowili zgładzić ją ze świata, aby nie przedostały się one do znienawidzonych białych.

Śledztwo wytoczone przeciw mordercom, idzie bardzo opornie, bo nie można Indjan skłonić do zeznań. Ciało Henryki Shmerler zostało sprowadzone do Nowego Jorku, a pogrzeb jej odbył się z niezwykłą wspaniałością przy licznym udziale naukowego świata Nowego Jorku i innych miast amerykańskich.

Wykluczony z klubu milczków.

Zabawna historja klubowa.

Znana jest manja Anglików w zakładaniu wszelkiego rodzaju klubów. W Londynie znajduje się m. in. klub kłamców, klub szaleńców i niezliczona ilość najfantastyczniejszych grup, łączących się w kluby pod jakiemś specjalnem hasłem. Do najoryginalniejszych tego rodzaju tworów należy bezwątpienia klub milczenia. Jego uczestnicy zbierają się w tym jedynie celu, ażeby nie zamienić ze sobą ani jednego słowa. W tym niezwykłym klubie zdarzyła się obecnie, jeśli można wierzyć dziennikom angielskim, zabawna historja.

Pewnego wieczoru, gdy właśnie milczące zebranie odbywało się w lokalu klubowym wtargnęli do niego zamaskowani bandyci z rewolwerami wymierzonymi do strzału. Pod groźbą śmierci musieli członkowie klubu podnieść ręce do góry i pozwolić się obrabować. W chwili, gdy bandyci opuszczali lokal, jeden z „milczków“ poskoczył do okna i zawołał na pomoc policję. Dzięki temu udało się opryszków przyłapać i odebrać im łup.

Najciekawszy jednak jest epilog tej całej historji. Członek klubu, któremu zawdzięczano odzyskanie strat, został jednomyślnie wykluczony ze zgromadzenia, ponieważ przekroczył najświętsze przykazanie, to znaczy przerwał milczenie.

Najgorsza pamięć.

— Moja żona ma chyba najgorszą pamięć ze wszystkich żyjących!

— Czyżby tak szybko wszystko zapominała?

— Przeciwnie, zbyt długo pamięta!

Czy nie amerykańska bujda?

Średniowieczna historja o zatrutym pierścieniu.

Wielką sensację wywołała w Ameryce tragiczna śmierć jedynej córki senatora Berringa, cudownie pięknej 18-letniej Ethel Berring.

Młoda dziewczyna otrzymała niedawno od swego narzeczonego, syna miljonera Wallisa, starożytny podwójny pierścień, przedstawiający dwa **splecione węże.** Robert Wallis zakupił ten pierścień, będący własnością księcia de Lucca, podczas podróży włoskiej w Pizie. Przesłał ten prezent narzeczonej, która natychmiast włożyła na palec piękny pierścień, ozdobiony dużą perłą.

W kilka dni później dziewczyna **zmarła nagle** wśród objawów zatrucia. Lekarze zrazu łamali sobie głowy nad przyczyną tej niezwykłej śmierci. Dopiero jeden z nich wpadł na myśl oglądnięcia pierścienia. Okazało się, że zawierał on **kolec,** napełniony trucizną, a pokryty powłoką wosku. Gdy Ethel kilka dni nosiła pierścień, wosk stopniał, a kolec zanurzał się w ciało, umieszczając w niem swą straszliwą zawartość. Rzecz ciekawa, iż pierścień ten, pochodzący z XVI wieku, zachował tak długo swą śmiercionośną siłę.

Gdy narzeczony tragicznie zmarłej dziewczyny dowiedział się o tym fakcie, popadł on w rozpacz, graniczącą z obłąkaniem. Gdyby nie otoczenie, byłby niewątpliwie targnął się na swoje życie.

Niezwykła ta afera rozeszła się w Ameryce szerokiem echem.

„Nautilus“ i jego załoga.





Już parę razy rozeszły się pogłoski, że „Nautilusa“ w drodze do bieguna północnego spotkała katastrofa. Bo też i za niesłychanie ryzykowną rzecz uważać trzeba próbę przepłynięcia strefy arktycznej pod wodą, a właściwie pod powłoką lodu, grubą nieraz na kilkadziesiąt metrów. Na szczęście pogłoski te okazały się nieprawdziwe, ale i dotarcie do bieguna stanęło pod znakiem zapytania wobec poważnego uszkodzenia łodzi podwodnej, a głównie steru głębokościowego. Na rycinie widzimy załogę „Nautilusa“ w komplecie, a po prawej stronie lotnika norweskiego Larsena, który na wypadek katastrofy miał wszystko w pogotowiu, aby łodzi pośpieszyć z pomocą.

Z WIELKOPOLSKI i POMORZA

FORDON. Kradzież. Złodzieje włamali się po oderwaniu kłódki przy tylnej furtce podwórza, do składu kolonjalnego p. Walczaka, przy ul. Bydgoskiej i skradli towarów spożywczych na ogólną wartość, jak dotychczas stwierdzono, około 70 zł a u p. Wysockiej, skład rowerów, przypuszczalnie ci sami złodzieje, rower, części rowerowe i porządki mechaniczne, na ogólną wartość 600 zł.

Nakło.

Nagły zgon. Na ulicy Planty Mickiewicza p. Irena Baranowska, lat 19, córka wdowy Baranowskiej, powracając z pracy do domu, dostała krwotoku i zanim nadeszła pomoc, wyzionęła ducha.

Eksportacja zwłok. Dnia 2 bm. zmarła w szpitalu św. Florjana w Bydgoszczy ś. p. z Różków Helena Piątkowska w 43 roku życia, żona znanego obywatela i kupca. Zwłoki przewieziono do Nakła w sobotę, poczem odbyła się eksportacja z udziałem kilku towarzystw na czele do kościoła parafjalnego. Kondukt żałobny prowadził i nabożeństwo żałobne odprawił ks. prof. Rożek, brat zmarłej w asyście 5 księży. Po mszy św. odbyła się eksportacja na cmentarz i złożenie zwłok do grobowca.

Pożar. W majętności Matyldzin spaliła się stodoła z tegorocznemi zbiorami.

Żnin.

Nadzwyczajne zebranie Hallerczyków. W Domu Polskim odbyło się nadzwyczajne walne zebranie Hallerczyków. Zebranie zagaił dotychczasowy prezes p. Bogacki, a porządek obrad i protokół odczytał sekretarz p. Lewandowski. Przewodniczącym zebrania wybrano p. dr. Czarlińskiego. Sprawozdanie z działalności Związku złożył p. Bogacki. Wynika, iż Janowiec liczy członków czynnych 31, wspierających przeszło 100, zaś Żnin czynnych 38 a wspierających stosunkowo mało. Drużyna błękitna liczy narazie 20. Zebrań odbyło się w Janowcu 4, w Żninie 5, w Gąsawie 1. Filję gąsawską projektuje się zlikwidować i utworzyć filje w Rogowie i Barcinie. Dochód wynosi 617,55 zł, rozchód 353,35 zł, pozostaje 264,20 zł. W miejsce ustępującego prezesa p. Bogackiego wybrano prezesem p. dr. Czarlińskiego. Sprawozdanie ze zjazdu w Poznaniu, Inowrocławiu i Grudziądzu złożył p. Sobczak.

Zebranie młodych przemysłowców. W lokalu p. Woźniakowej odbyło się plenarne zebranie. Zebranie zagaił prezes p. Płazalski Fr. a protokół odczytał p. Derech Czesław. Referat o stosunkach gospodarczych w kraju wygłosił student med. p. Kończal.

Pożar. Spalił się chlew p. Fr. Płazalskiego przy ul. Kościelnej. Przyczyna pożaru nie ustalona. Na osadzie wielkiej u p. Kołodziejczaka spłonęła stodoła z przyrządami rolniczemi. Powód pożaru nieznany.

Gniezno.

Ujęcie wspólniczki Stawniaka. W toku dalszego śledztwa morderca ś. p. Andrzejewskiej zeznał, że zamordowaną doprowadziła mu niej. Klara Jarecka, zamieszkała w Gnieźnie. W następstwie zeznań Stawniaka, policja tut. aresztowała prostytutkę Jarecką, lat 20, urodzoną w Lądzie, pow. słupeckiego, która jednakże do winy się nie przyznaje. Tak Stawniaka jak i Jarecką oddano po ukończeniu śledztwa wstępnego do dyspozycji sędziego śledczego.

Strzelania w Mieleszynie. Posterunkowy Andrzej Kostencki z posterunku P. P. Mielno w czasie patrolowania natknął się na włamywacza Jana Andrzejaka w chwili, gdy ten usiłował wyprowadzić z chlewu jednego gospodarza świnię. Na widok stróża bezpieczeństwa Andrzejak począł się gęsto ostrzeliwać, na co Kostencki odpowiedział strzałami z karabinu służbowego. Przy Andrzejaku znaleziono browning. 30 naboi, oraz nóż rzeźnicki. W czasie strzelaniny nikt nie odniósł rany.

Tron Wilhelma II. w Gnieźnie. Z okazji odsłonięcia pomnika Bolesława Chrobrego w Gnieźnie zaofiarował katedrze tut. p. Prezydent Rzeczypospolitej jako stolec dla ks. Prymasa tron Wilhelma II., pozostały w zamku poznańskim. W ub. piątek sprowadzono do Gniezna ten zabytek historyczny i umieszczono narazie w starym kapitularzu. Tron, który zdobił kiedyś wielką salę reprezentacyjną w zamku poznańskim, zbudowany jest z białego kararyjskiego marmuru w stylu bizantyńsko-romańskim z ornamentacją tylnej ściany i dwoma stylizowanymi słoniami, podtrzymującymi siedzenie. Monumentalny ten sprzęt waży 92 centnary i wymaga szeregu zmian w celu przystosowania go na stolec tronowy Prymasa.

ZMARLI.

Ś. p. **Jakób Haremza**, z Poznania, lat 54.
Ś. p. **Weronika z Lewandowskich Ziętek**, z Podgórza, lat 41.

Drugi zjazd rzemiosła powiatu wyrzyskiego

odbędzie się w roku bieżącym w **Mroczy w niedzielę 13 września.**

Obrady dotyczyć będą najżywotniejszych kwestyj gospodarczych. Apelujemy do wszystkich rzemieślników powiatu wyrzyskiego, aby jak jeden mąż stawili się na zjeździe.

Program: godz. 10 zbiórka przed lokalem p. Łuszczyńskiego, godz. 10,15 wymarsz do kościoła, godz. 10,30 msza św. Po nabożeństwie pochód do sali p. Łuszczyńskiego, przerwa obiadowa. Godz. 13,30 otwarcie zjazdu.

Porządek obrad: 1. Przemówienia przedstawicieli władz, gości i prasy. 2. Sprawozdanie organizacyjne rady powiatowej i oddziału w Mroczy z rocznej działalności. 3. Referaty: a) członka Izby Rzemieślniczej p. Lewandowicza z Bydgoszczy p. t. „Czego mamy prawo spodziewać się od Izby Rzemieślniczej", b) „O kryzysie, jego przyczynach i środkach zwalczania", referuje delegat rady głównej z Poznania. 4. Ogólne sprawy dot. rzemiosła. 4. Zamknięcie zjazdu.

Rada powiatowa powiatu wyrzyskiego.

GNISZEWY. Zebranie osadników odbyło się w Gniszewie. Na zebraniu tym, na które przybył p. starosta Stachowski z Tczewa omawiano najdotkliwsze bolączki osadnictwa w powiecie. P. starosta zapoznawszy się z stosunkami gospodarczemi osadniczych zagród rolnych, gdzie najbardziej dają się we znaki zobowiązania kredytowe niedostateczna ilość inwentarza i brak kapitału obrotowego a szczególnie niskie ceny na zboże wziął sobie za zadanie dopomóc osadnikom w miarę możności.

Gniew.

Staraniem powiatowego komitetu L. O. P. P. zostaje urządzoną w dniach 12 i 13 bm. w sali hotelu p. Nowackiego wielka wystawa sprzętu i materjału obrony przeciwlotniczo - gazowej z wyświetlaniem filmów aktualnych. Wystawę i filmy powinni zwiedzić wszyscy bez względu na poglądy polityczne, wiek i płeć, a więc starzy, młodzi, kobiety i dzieci, gdyż każdy będzie mógł zobaczyć te straszne narzędzia śmierci i we własnym interesie — nowoczesne środki obrony. Kto chce więc wiedzieć, jak należy bronić się przed nieprzyjacielskiemi napadami lotniczemi, jak bronić siebie, rodzinę, dobytek i żywność przed zatruciem od gazów bojowych, niechaj nie zwleka, lecz w sobotę i niedzielę, t. j. 12 i 13 bm. spieszy do Gniewu na film i wystawę. Na miejscu przyjmuje się zapisy nowych członków L. O. P. P. Po zamknięciu wystawy odbędzie się na tejże sali przy dwiekach dobowej; orkiestry zabawa taneczna. Wystawa otwarta w dniu 12 i 13 bm. od godziny 10 do 12 i 14 do 20. Wyświetlanie filmu w dniu 13 bm. o godz. 20. Wstęp na wystawę: dla członków L. O. P. P. 10 gr, dla niečzłonków 30 gr, dla wojska i dzieci 5 gr. Wstęp na wyświetlanie filmu: dla członków L. O. P. P. 25 gr, dla nieczłonków 50 gr, dla wojska i dzieci 10 gr. Wstęp na zabawę: dla członków L. O. P. P. 1 zł, dla nieczłonków 1,50 zł, wojskowi (szeregowi) 50 gr.

Z Grudziądza.

Nocny dyżur aptek. Do 12. bm. nocny dyżur pełni apteka „Pod Lwem" przy ul. Pańskiej.

Ks. Mańkowski opuszcza Grudziądz. Jak się dowiadujemy pierwszy wikary przy Farze ks. Mańkowski otrzymał prezentę na probostwo w Nowej Cerkwi. Niech nam będzie wolno na tej drodze złożyć ks. proboszczowi Mańkowskiemu z okazji tej nominacji nasze najserdeczniejsze życzenia. Ks. Mańkowski swą długoletnią ofiarną pracą duszpasterską zjednał sobie serca wszystkich parafjan, stąd też żal jest ogólny. Ks. Mańkowski opuszcza Grudziądz z dniem 1 października. Niech Mu Bóg w dalszej Jego pracy duszpasterskiej błogosławi.

Kradzieże: Lewandowski Maks., zam. w koszarach Czarneckiego, zameldował kradzież roweru wartości 250 zł z restauracji Derdowskiego. Czerwińska Gertruda zam. przy ul. Tuszewska Grobla 46, zameldowała, że przechodząc ulicą Wiktorjusa za lotniskiem jakiś osobnik wyskoczył z krzaków i wyrwał jej torebkę z zawartością 5 zł, jedną parę kolczyków i legitymację Pe-Pe-Ge i Pośrednictwa Pracy, wartości 75 zł. Czajkowski Franciszek zam. w koszarach Czarneckiego został przyłapany na kradzieży węgla kolejowego z wagonów wagi 100 klg.

Walne zebranie Towarzystwa Właścicieli Nieruchomości. W wielkiej sali hotelu „Pod Złotym Lwem" odbyło się roczne zebranie walne Tow. Właścicieli Nieruchomości, którego prezesem jest niestrudzony pracownik na niwie społeczno-gospodarczej p. poseł Mazur. Zebranie zagaił prezes p. poseł Mazur. Protokół z zeszłorocznego walnego zebrania odczytał sekretarz p. Bieńkowski. Sprawozdanie z działalności sekretarjatu złożył p. Bieńkowski, który w swem sprawozdaniu przedstawia zebranym całokształt pracy za czas od 9 lipca 1930 do 3 bm. Sprawozdanie kasowe złożył p. Chojnowski. Sprawozdanie to zamyka się kwotą 2963 zł w dochodach a kwotą 2303,75 zł w rozchodach. Majątek Towarzystwa stanowi gotówka 659,25 i 8 akcyj Banku Polskiego. Sprawozdania powyższe uzupełnił w dłuższych wywodach prezes p. poseł Mazur, który nawoływał właścicieli nieruchomości do organizowania się i do solidarności, tem więcej, że wkrótce wejdzie w życie ustawa o obciążaniu hipotecznem. W imieniu komisji rewizyjnej p. Chojnowski wniósł o udzielenie zarządowi pokwitowania, co zebrani jednogłośnie uczynili. W miejsce ustępujących 4 członków zarządu wybrano pp. Chojnowskiego, Łączewskiego, Hawalkę i Głarzewskiego. Skarbnikiem wybrano p. Szillera.

Pomoc wojska dla dzieci polskich z Niemiec.

W roku bieżącym Związek Obrony Kresów Zachodnich umieścił na swych koloniach letnich na Pomorzu 605 dzieci z Niemiec, Gdańską, Śląska polskiego i Pomorza. W tej akcji kolonijnej Z. O. K. Z. wzięły udział władze wojewódzkie, samorządy oraz całe społeczeństwo. Z bardzo wybitną pomocą pospieszyły także władze wojskowe, dzięki przychylnemu stanowisku, jakie zajęło Ministerstwo Spraw Wojskowych.

Podległe dowódcy O. K. VIII. formacje wojskowe złożyły na urządzenie kolonij letnich Z. O. K. Z. na Pomorzu **1145,55 zł** w gotówce, pozatem komendanci poszczególnych oddziałów, uznając doniosłość akcji, z oszczędności żywnościowych zadeklarowali bogate ofiary.

66 p. p. — 15 kg. słoniny, 20 kg. makaronu, 1500 gr herbaty, 200 porcyj konserw kawowych. **4 p. a. p.** — 50 kg. fasoli, 50 kg. grochu, 50 kg. kaszy. **Szkoła Podch. Art.** — 100 kg. fasoli, 50 kg. smalcu, 25 kg. marmelady. **8 p. a. c.** — 15 kg. słoniny, 25 kg. kaszy. **65 p. p.** — 50 kg. kiełbasy świeżej. **C. W. Żand.** — 20 kg. smalcu. **64 p. p.** — artykuły żywnościowe o wartości ogólnej 100 zł. **18 p. ul.** — artykuły żywnościowe o wartości ogólnej 50 zł. **16 p. a. p.** — 15 kg. słoniny, 10 kg. fasoli, 10 kg. grochu, 10 kg. pęczaku, 35 puszek konserw mięsnych. **16 p. ul.** 300 porcyj kawy kons., 100 kg. fasoli, 100 kg. grochu, 250 kg. ziemniaków. **2 baon strzelców** 100 puszek konserw mięsnych.

Kilkakrotnie również Z. O. K. Z. korzystał z samochodów, oddanych łaskawie do jego dyspozycji przez Kadrę 8 Dywizjonu Samochodowego. Wreszcie pożyczono z 8 p. a. c. kilka łóżek koszarowych dla kolonji letniej w Toruniu.

Związek Obrony Kresów Zachodnich wyraża serdeczne podziękowanie dowódcy O. K. VIII. gen. Pasławskiemu za gorliwe poparcie, a także dowódcom poszczególnych oddziałów za pomoc, udzieloną przy urządzaniu kolonij letnich ZOKZ na Pomorzu.

PUCK. Srebrne gody małżeńskie. W dniu 3 bm. obchodzili swe 25-lecie pożycia małżeńskiego p. Teofil Baniecki z żoną swą Martą z Gołębiewskich z Zdrady pod Puckiem. Oboje czcigodni Jubilaci są znani z swej ofiarnej pracy społeczno-narodowej jeszcze za czasów niewoli. P. Teofil Baniecki dzierżył długie lata prezesurę Kółka Rolniczego, był przez szereg lat prezesem powiatowym organizacyj rolniczej, pracował zawsze chętnie i szczerze dla sprawy narodowej. Stąd też pp. Banieccy cieszą się sympatją całego narodowo myślącego społeczeństwa. Życzymy im na tej drodze błogosławieństwa niebios, a szczególnie, aby doczekali się lepszych czasów, o jakie dziś Boga prosi nasze rolnictwo. Ad multos annos.

Szamocin.

15-dniowe strzelanie o nagrody. Staraniem miejscowego komitetu obywatelskiego popierania oświaty pozaszkolnej odbywa się w mieście naszem już od dnia 30 sierpnia br. 15-dniowe strzelanie z wiatrówki o cenne nagrody. Strzelanie odbywa się codziennie od godz. 20 do 22 w sali hotelu „Concordja" (w niedzielę od godz. 15—22). Dla 15 najlepszych strzelców wyznaczył komitet 15 nagród, które można obejrzeć w oknie wystawowem hotelu „Concordja". Równe ilości pierścieni rozstrzyga się przy zakończeniu strzelania jednym strzałem. Cena 3 strzałów próbnych wynosi 50 groszy, zaś cena 3 strzałów o nagrody 1 zł. Zakończenie strzelania oraz uroczyste rozdanie nagród odbędzie się w niedzielę 13 września br. o godz. 22 w sali hotelu „Concordja". Zainteresowanie strzelaniem jest dotychczas dość wielkie. Jak się dowiadujemy, przeznaczy komitet czysty zysk z wspomnianego strzelania na zakup broni małokalibrowej dla towarzystw, uprawiających p. w. i w. f.

Jarmark. Dnia 10 września br. odbędzie się w Szamocinie jarmark na bydło, konie i nierogaciznę.

Nagła śmierć niedoszłego samobójcy.

Poznań. Zagadkową śmierć poniósł 65-letni ogrodnik Ludwik Rutawski, zamieszkały przy ul. Piotra Wawrzyniaka 23. W mieszkaniu pp. Marciniaków, u których Rutawski zamieszkiwał, znaleziono go na podłodze obok łóżka. Lekarz pogotowia stwierdził śmierć. Ponieważ na szyi zmarłego były ślady wskazujące na śmierć gwałtowną przez uduszenie, powiadomiono policję, która wdrożyła śledztwo.

Marciniakowie, u których zmarły zamieszkiwał, nie potrafili dać żadnych wyjaśnień, gdyż w czasie w którym wypadek się zdarzył, wszyscy byli w mieście. W celu definitywnego wyświetlenia tajemniczej sprawy zarządzono sekcję zwłok.

Ostatecznie ustalono, co następuje: Gdy znaleziono Rutawskiego, leżącego na ziemi z głową opartą o łóżko i z siną pręgą na szyi, przypuszczano, że zaszedł wypadek morderstwa przez uduszenie. Tezę tę potwierdzał brak sznura, na którym zmarły mógłby się powiesić.

Według dalszych dochodzeń zmarły miał początkowo zamiar popełnić samobójstwo przez powieszenie się. Z nieznanych jednak przyczyn Rutawski rozmyślił się, rozwiązał pętlicę i sznur schował do kieszeni. Wstrząs nerwowy był jednakowoż tak silny, że podczas rozbierania się Rutawski uległ atakowi apoplektycznemu.

W dalszym ciągu śledztwo ustaliło, że w krytycznym momencie w domu nie było nikogo, a przy zmarłym znaleziono większą ilość gotówki, co wyklucza możliwość morderstwa.

Zmarły był ciężko chory i od pewnego czasu pozostawał bez pracy. Na kilka dni przed śmiercią zwrócił się do jednej z poważniejszych instytucyj z prośbą o posadę, lecz wskutek redukcji spotkał się z odmową. Druga przyczyną śmierci Rutawskiego, który pozostawił troje dzieci, miała być obawa przed pójściem do szpitala.

Obrabowane zwłoki.

Nowy Tomyśl. Na drodze prowadzącej z Zębowa do Węgielni, w lesie w pobliżu zabudowań wsi Błatki, znaleziono trupa mężczyzny, w którym rozpoznano 57-letniego rolnika Walentego Przybylskiego z Błatek. Przybylski udał się do Nowego Tomyśla w celu uregulowania opłaty u komornika sądowego i w tym celu zabrał z sobą portfel z 56 zł. Przy zwłokach jednak nie znaleziono pieniędzy ani portfelu. Jednak również nie stwierdzono obrażeń, któreby wskazywały na śmierć gwałtowną i również nie stwierdzono na miejscu śladów osób trzecich. Zwłoki zostały zabezpieczone do dyspozycji władz sądowych. Prowadzi się w celu ustalenia przyczyny śmierci dochodzenia.

Kupiectwo pomorskie w walce z kryzysem.

O umocnienie organizmu gospodarczego Pomorza.

(Korespondencja własna.)

Grudziądz, 8 września.

Po pewnej przerwie wakacyjnej budzić się znowu poczyna **życie organizacyjne kupiectwa pomorskiego.** Związek Towarzystw Kupieckich na Pomorzu w Grudziądzu rozpoczął już kroki przygotowawcze w kierunku urządzenia **walnego zjazdu delegatów tej organizacji,** który to zjazd odbędzie się dnia 4 października w Świeciu.

Doroczne zjazdy kupiectwa pomorskiego interesują nietylko kupców, ale i szersze społeczeństwo, albowiem **handel jest jednym z najważniejszych fundamentów, ściśle związanych z życiem i rozwojem gospodarczym Pomorza.** Te doroczne sejmiki kupieckie na Pomorzu mają już swoją ustaloną reputację, gdyż dążą one **do naprawy gospodarczej nietylko dzielnicy pomorskiej, ale całej Rzeczypospolitej,** a postulaty tych zjazdów i wskazania wypływające z całorocznych doświadczeń, podyktowane są wyłącznie **troską o dobro państwa.**

Z okazji tego przyszłego zjazdu aktualnem więc będzie przypomnieć społeczeństwu **cele i dążenia kupiectwa pomorskiego w obecnej dobie ciężkiego kryzysu.** Na wstępie już zaznaczyć trzeba, że **dotychczasowa pomoc sfer rządowych dla Pomorza, wobec intensywnie i przy pomocy funduszów berlińskich prowadzonej akcji niemieckiej na terenie Województwa Pomorskiego — jest niewystarczająca.** Stwierdził to już okręgowy zjazd kaszubski kupiectwa w czerwcu b. r. i stwierdzi to też niewątpliwie nadchodzący walny zjazd delegatów Związku Tow. Kupieckich.

Rozwój naszego portu w Gdyni jest kardynalnym postulatem narodowym i fundamentem naszej potęgi mocarstwowej, a morze nasze, ta otwarta droga na świat, dająca nam wszelkie możliwości eksportu handlowego, musi mieć w swem zapleczu silny, zdrowy i zasobny handel narodowy, uniezależniony od obcego i wrogiego nam pośrednictwa.

Kupiectwo pomorskie wysunęło już ubiegłego roku w memorjale Rady Zrzeszeń Gospodarczych Pomorza — zasadnicze postulaty, niezbędne dla egzystencji handlu pomorskiego. Obecny kryzys jest tą ostateczną chwilą, która wymaga **natychmiastowej, doraźnej pomocy dla handlu pomorskiego, tracącego w szybkim tempie swą siłę i odporność.** Kryzys, który przeżywa rolnictwo, odbija się fatalnie na zmniejszeniu konsumcji we wszystkich gałęziach handlu i przyczynia się **do pogłębienia jego depresji.**

To też Związek Tow. Kupieckich na Pomorzu wszelkiemi siłami stara się o to, aby rząd udzielił jak **najprędzej doraźnej pomocy dla Pomorza:**

1) **w dziedzinie podatkowej** (w kierunku zniesienia, wzgl. obniżenia stawki podatku obrotowego),

2) **w dziedzinie koncesyjnej** (nieodbierania koncesyj Polakom), oraz

3) **w dziedzinie kredytów dla handlu** (uruchomienia 5 miljonów zł na konwersję wydzielonej pożyczki średnioterminowej 2½ rocznej, celem wymiany jej na termin conajmniej 5-letni).

Przewidzieć można więc, że tegoroczne obrady w Świeciu będą szczególnie ciekawe i brzemienne w skutki, idzie bowiem o **sharmonizowanie potrzeb handlu z potrzebami połeżeniem całego społeczeństwa.** Przedewszystkiem jednak idzie tu o **uodpornienie organizmu gospodarczego Pomorza, aby mógł on wytrzymać i kryzys i uderzenia ze strony zaborczej akcji niemieckiej.** L. Ł.

Z Torunia.

Nocny dyżur ma do dnia 11. bm. apteka „Centralna" ul. Chełmińska.

Nominacja ks. prałata dr. Pawła Kirsteina. Proboszcz parafji N. P. M. w Toruniu ks. prałat dr. Paweł Kirstein mianowany został profesorem dogmatyki w seminarjum duchownem, oraz stałym dyrektorem gimnazjum biskupiego w Pelplinie.

Ks. Alfons Górny mianowany kapelanem „Daru Pomorza". Ks. Alfons Górny z parafji św. Jana w Toruniu mianowany został przez J. E. ks. biskupa dr. Okoniewskiego, kapelanem morskim na statku szkolnym „Dar Pomorza". Na miejsce ks. wikarego Górnego przybywa do Torunia ks. Ponka, dotychczasowy kapelan „Daru Pomorza".

Szczęść Boże. Przed paru dniami odbył się w Toruniu w kościele św. Jana ślub p. Kotowicza Czesława z panną Łuczakówną Ireną, córką państwowego komisarza wywłaszczeniowego na województwo pomorskie p. Łuczaka Stanisława. Młodej parze „Szczęść Boże".

Finansiści szwajcarscy przyjeżdżają do Torunia. W połowie bież. mies. przyjeżdża do Torunia grupa finansistów szwajcarskich, celem zwiedzenia terenów, które mają być objęte koncesją na elektryfikację Pomorza, województwa poznańskiego i warszawskiego.

Rejestracja pojazdów mechanicznych. Komisja wojewódzka dla rejestracji pojazdów mechanicznych urzędować będzie w Toruniu od 5 do 19. bm.

Poświęcenie sztandaru Stowarzyszenia Młodzieży Katolickiej w Toruniu. Stowarzyszenie Młodzieży Katolickiej pod wezwaniem św. Kazimierza na Mokrem obchodziło podniosłą uroczystość poświęcenia swego sztandaru. Uroczystość ta rozpoczęła się zbiórką licznie przybyłych delegacyj i gości w sali „Ogniska", skąd następnie udano się pochodem do kościoła Chrystusa Króla na nabożeństwo. Mszę św. celebrował ks. prob. Gołomski, który też dokonał aktu poświęcenia sztandaru. Kazanie okolicznościowe wygłosił ks. Motylewski. Rodzicami chrzestnymi byli pp.: Antczak, Stefanowiczowa, Bieganowski, Krynowa, Dąbrowski, Puchalska, Jangsch, Szymański, Lipski, Kentzerowa, Matusik, Łęgowska, Płaskowiecki, Maćkiewiczówna, Ruchniewicz, Antczakowa, Rutkowski, Rękowska, Sobiecki, Ruchniewiczowa, Stefanowicz, Lipska, Waszczewski i Matusikowa. Po nabożeństwie w sali „Ogniska" nastąpiło wbijanie gwoździ pamiątkowych. Po południu odbyło się przedstawienie amatorskie. Odegrano komedję „Wesele Fonsia".

Motocykl wjechał na chłopaka. Na szosie chełmińskiej najechany został przez motocykl, prowadzony przez T. Wasielewskiego 7-letni chłopczyk Switalski, zamieszkały przy ulicy Chełmińskiej.

Z Towarzystwa Restauratorów. We wtorek 8. bm. o godz. 4,30 po poł. odbędzie się w lokalu p. Michałowskiego Juljana przy ul. Sobieskiego 16 zwyczajne miesięczne zebranie, na które pp. członków zaprasza Zarząd.

Egzaminy dojrzałości dla eksternistów w gimnazjum męskiem w Toruniu. Kuratorjum Okr. Szkoln. Pom. w Toruniu podaje do wiadomości, że najbliższe egzaminy dojrzałości oraz egzaminy z kursu 6 klas szkoły średniej odbędą się w gmachu państw. gimnazjum męskiego w Toruniu. Początek egzaminu dla kandydatów, zdających egzamin dojrzałości z I. części dnia 28 września 1931 r. o godz. 16. Piśmienne egzaminy dojrzałości i z kursu 6 klas szkoły średniej rozpoczną się 29 września o godz. 16. Termin wnoszenia podań o dopuszczenie do egzaminu upływa 21 września br. W podaniu należy wskazać wydział gimnazjum i zaznaczyć, z jakiego języka obcego nawożytnego kandydat(tka) zamierza zdawać oraz w razie wyboru wydziału matematyczno-przyrodniczego, czy pragnie zdawać z kursu przyrodoznawstwa, wyznaczonego na klasę 8. Do podania należy dołączyć: 1) metrykę urodzenia; 2) życiorys; 3) świadectwo szkolne; 4) wykaz lektury z języka polskiego i języków obcych; 5) kwit Kasy Skarbowej, świadczący o wpłaceniu taksy egzaminacyjnej; 6) dwie fotografje; 7) świadectwo moralności.

Koń kopnął 17-letniego chłopca. Dnia 3 bm. podczas targu końskiego na Jakóbskiem Przedmieściu uderzony został przez konia kopytem w głowę 17-letni Balcerowicz Józef, zamieszkały przy ul. Małachowskiego 5, tak nieszczęśliwie, że padł na ziemię nieprzytomny. Karetka pogotowia odwiozła go do lecznicy miejskiej.

Wyniki sportowe Związku Podoficerów Rezerwy w Toruniu.

Strzelanie z broni małokalibrowej: 1. miejsce Kaczmarek, 2. Zawadzki, 3. Wysocki, 4. Straszewski, 5. Adamek, 6. Szynklewski, 7. Szylke 8. Wejewski.

W zawodach strzeleckich 1. miejsce zajął p. Kaczmarek, przez co uzyskał tytuł mistrza na rok 1931-32; pierwszym rycerzem został p. Adamczak Tomasz, drugim p. Łopiński Marjan. Dalej nagrody zdobyli: Kowalski, Szulc Artur, Rode Brunon, Zawadzki Ksawery, Bukowski Paweł, Sikorski Jan, Kowalkowski Franciszek i Kladziecki Wincenty.

W zawodach kolarskich pierwsze miejsce zajął zespół Związku Podofic. Rezerwy Koło Toruń. Tem samem zdobył puhar przechodni, ofiarowany przez starostę krajowego p. dr. W. Łąckiego. Drugą nagrodę zdobył zespół Dyonu Pomiarów Artylerji.

W pojedyńczej konkurencji pierwsze miejsce zajął ogniomistrz Nagórski z Dyonu Pomiarów Artylerji, 2. Lemański Związek Podofic. Rezerwy Toruń, 3. Urtnowski Sokół Chełmża.

Uroczyste poświęcenie krzyża pamiątkowego.

Chełmża oddała hołd ofiarom „Rossbacha".

(Od własnego sprawozdawcy „Dziennika Bydgoskiego").

Na dalekiej peryferji miasta Chełmży wzniesiono skromny, lecz piękny pomnik chwały dzielnych obywateli, synów miasta Chełmży. Około dwa kilometry od miasta przy szosie, na miejscu, gdzie stoczono walkę z Grenzschtzem, postawiono krzyż pamiątkowy. Tutaj poległ jako pierwszy bohater walki o niepodległość Polski i oswobodzenia miasta od prusactwa ś. p. Jan Szczypiorski. Za nim poszła z zapałem w ogień, walcząc zaciekle dla dobra sprawy polskiej, młodzież.

Siedmiu Polaków legło na polu chwały. Polacy wobec ogromnej przewagi Grenzschutzu musieli ustąpić, a słynne z teroru oddziały Rossbacha zaczęły się pastwić nad bezbronną ludnością. Pamiętny dzień 28 stycznia 1919 r., dzień bohaterskiego wysiłku całej ludności polskiej w Chełmży przeszedł do historji. Niezapomniany również będzie ów długi okres zgrozy i prześladowania polskich obywateli miasta Chełmży przez ciemiężcę Rossbacha i zdemoralizowane żołdactwo pruskie.

Wspomnienia owych ciężkich dni i tygodni nasunęły się mimowoli, gdy spoglądaliśmy na ten pomnik chwały dzielnej ludności Chełmży. Sprawiedliwość boska zwyciężyła i zwyciężyć musiała.

* * *

Uroczystość poświęcenia krzyża pamiątkowego, która odbyła się ub. niedzieli, przybrała rozmiary wielkiej manifestacji narodowej. Miasto było bogato udekorowane w sztandary.

Związek byłych Uczestników Powstań Narodowych w Chełmży, który podjął inicjatywę wybudowania krzyża pamiątkowego dla uczczenia poległych, pięknie zorganizował tę niezwykłą uroczystość, mającą głęboki i podniosły charakter. Wszystkie towarzystwa, cechy i organizacje P. W. miasta i okolicy wzięły w niej udział, oddając temsamem hołd poległym bohaterom.

Uroczystość rozpoczęła się solennem nabożeństwem w kościele pokatedralnym. Mszę św. odprawił ks. Kinka, okolicznościowe kazanie wygłosił ks. Klementowski. Po nabożeństwie uformował się długi pochód, który z orkiestrą 2 baonu strzecólw, stacjonowanych obecnie w Chełmży, wyruszył na miejsce krzyża pamiątkowego. Tutaj dokonał poświęcenia krzyża pamiątkowego ks. Kinka, który w patrjotycznem przemówieniu podniósł wielką ofiarę krwi bohaterów chełmżyńskich. Akt erekcyjny odczytał p. Więckowski. Na końcu tej podniosłej uroczystości zasłużony burmistrz miasta Chełmży p. Kurzętkowski wspomniał w swem przemówieniu owe ciężkie chwile, które przeżywała Chełmża w r. 1919, za czasów teroru rozzuchwalonego żołdactwa pruskiego. W końcu burmistrz Kurzętkowski wniósł trzykrotny okrzyk na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, poczem orkiestra odegrała hymn narodowy.

Po tej podniosłej uroczystości udano się w pochodzie z powrotem do miasta. Wieczorem odbyła się uroczysta akademja, urządzona przez Związek b. Uczestników Powstań Narodowych.

* * *

Piękny krzyż pamiątkowy zaprojektował p. inż. Fieweger z Chełmży, wykonał go natomiast p. budowniczy Witkowski z Torunia. Na pomniku widnieje napis: „Dla przykładu i hartu przyszłych pokoleń, śp. Janowi Szczypiorskiemu oraz poległym od zdradzieckiej kuli hordy niemieckiej w dniu 28. I. 1919 — Związek b. Uczestników Powstań Narodowych - Chełmża r. 1931." **(ak.)**

Wiadomości z Tczewa.

Baczność! Inwalidzi wojenni. Dyrekcja okręgowa Kolei Państw. w Gdańsku ogłosiła przetarg publiczny na dzierżawę restauracji kolejowej w Jabłonowie Pomorskiem, z terminem objęcia z dniem 1 października br. Bliższych informacyj udzieli wydział osobowy pokój 234 w gmachu dyrekcji w Gdańsku.

Wypadek z własnej winy. Na stacji przetokowej Zajączkowo w Tczewie pewien kolejarz podczas spinania wagonów dostał się nieopatrznie między bufory, które mu zgniotły piersi bardzo niebezpiecznie.

Przytomność umysłu przechodnia, uratowała dziecku życie. Kilkoro dzieci bawiło się na ulicy Gdańskiej, nie zważając na jezdnię. W pewnym momencie nadjechało w szalonym pędzie auto, część dzieci zdążyła usunąć się z drogi, lecz jeden 4-letni chłopczyk, byłby zmiażdżony przez auto, gdyby nie przytomność p. K. który porwał dziecko i odstawił go na bok. Numeru samochodu nie zdołano zapamiętać.

Otwarcie robót przy szosie Tczew — Miłobędz. W przyszłym tygodniu rozpoczną się roboty nad naprawą szosy Tczew — Miłobędz. Odcinek tej szosy ma być wyłożony półbruczkiem.

Strajk dzieci w szkole niemieckiej. W piątek, 4. bm. zastrajkowały dzieci w liczbie około 50 w szkole powszechnej przy magistracie. Powodem — przeniesienie dzieci do szkoły polskiej. Charakterystycznym jednak objawem jest to, że dzieci, które nie dopuszczone zostały przez rodziców do przejścia do szkoły polskiej noszą przeważnie nazwiska polskie i są wyznania katolickiego.

Zasądzenie redaktora „Gońca Pomorskiego" w Tczewie. W dniu 4 września br. toczyła się rozprawa przeciw redaktorowi „Gońca Pomorskiego" p. W. Ciesielskiemu, który w nr. 134 z dnia 13 czerwca br. w notatce Gońca podał, że poseł Matłosz skarży b. starostę tczewskiego z § 187. Wyrokiem sądu grodzkiego został p. red. C. zasądzony na 50 zł grzywny, za podanie niewłaściwego oskarżenia.

Karygodny czyn kapitana statku „Lubecki". Nadzorca zarządu dróg wodnych p. Nowak, dojechawszy motorówką do statku rzecznego „Lubecki", zażądał urzędowo przedstawienia dokumentów podróży. Pijany kapitan statku, nie zwracając uwagi na to, że ma do czynienia z urzędnikiem, pełniącym służbę, rozpoczął początkowo słowną awanturę, a następnie przywoławszy załogę, siłą zmusił do odjazdu załogę urzędnika p. Nowaka. Zajęły się tą sprawą miarodajne czynniki, które tego rodzaju wybryki poskromią.

Wypadek przez nieostrożność. W pobliskim majątku Gościencinie syn robotnika 10-letni Gross, dostał się nieopatrznie pod nadjeżdżający na folwark wóz, którego konie go dotkliwie poturbowały kopytami. Nieszczęśliwe dziecko trzeba było odstawić do szpitala.

Z Państw. Urzędu Pośrednictwa Pracy. Urząd ten ma zapotrzebowanie na starszego, samotnego dojarza z dobrymi świadectwami zaraz, oraz służącą do wszystkiego na wieś.

KRONIKA

Bydgoszcz, dnia 8 września 1931 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Narodzenie N. M. P., Hadryjana.
Jutro: Piotra Klawera, Georgonjusza.
Wschód słońca: godz. 5,21.
Zachód słońca: godz. 18,34.

—o—

DYŻURY APTEK:

1) **Apteka pod Niedźwiedziem,** ul. Niedźwiedzia 6, tel. 50;
2) **Apteka pod Koroną,** ul. Dworcowa 74, tel. 301.

—o—

MUZEUM MIEJSKIE przy Starym Rynku, otwarte codziennie od 10 do 16, w niedziele i święta od 11 do 14. Obecnie w Muzeum, prócz wystaw zwykłych, **kolekcja obrazów malarki ś. p. Leokadji Łempickiej.**

— **Polskie Towarzystwo Krajoznawcze Touring Klub,** ulica Libelta nr. 5, tel. 2256, od godz. 9—19-ej wydaje zniżki kolejowe — wszelkie informacje w sprawach turystyczno-wycieczkowych.

—::—

TEATR MIEJSKI.

Dyrekcji naszego teatru udało się pozyskać na jeden występ słynny chór revellersów Dana. Ciekawy ten wieczór odbędzie się nieodwołalnie w najbliższą niedzielę, t. j. 13 września o godz. 8-ej. Przyjmowanie zamówień oraz sprzedaż biletów rozpocznie kasa teatru od środy.

—o—

Na marginesie.

Zaprowadzenie sądów doraźnych w Polsce, spowodowane nietylko zamordowaniem ś. p. Hołówki, lecz i szeregiem innych jeszcze aktów terrorystycznych, zdaje się wskazywać na to, że służba bezpieczeństwa publicznego u nas szwankuje, skoro w rezultacie uciekać się musi do tak surowych środków, aby bezprawiu kres położyć.

Zastanówmy się nad tą sprawą logicznie.

W którem państwie, w normalnych warunkach naturalnie, zbrodniczość jest najmniejsza?

Odpowiedź prosta: w tem, w którem jest największe prawdopodobieństwo, że zbrodnia nie ujdzie bezkarnie.

O ile tę regułę zastosuje się do nas, to przeważała bezkarność. Wielką liczbę głośnych wypadków kryminalnych przypisać należy „siłom anonimowym". Pościg bywał zwykle spóźniony lub bezskuteczny, a ewentualny sukces władz bezpieczeństwa coraz częściej szedł na karb — szczęśliwego przypadku.

Taki stan rzeczy działa zachęcająco. Zachęcająco dla zbrodniarzy. A ponieważ do tego nigdy nie brak pobudek politycznych lub socjalnych, dziś jeszcze spotęgowanych kryzysem gospodarczym, więc nie dziw, że stan bezpieczeństwa na obszarze całego państwa pogarsza się stale i gwałtownie. Zuchwałe napady rabunkowe są na porządku dziennym. Pod Łodzią, pod Białymstokiem, pod Kołomyją i Pelplinem zanotowaliśmy ostatnio wypadki, wybiegające daleko poza kronikę codzienną. Nieznane ręce napadają na pociągi i w biały dzień dopuszczają się aktów grabieży. Element zbrodniczy podnosi głowę, i ufny w to, że ramię sprawiedliwości jest krótkie i niedołężne, coraz śmielej godzi w bezpieczeństwo życia i mienia obywateli.

Co na to władze bezpieczeństwa? Oczywiście urzędują „we właściwym zakresie". Ale plony tego urzędowania są nikłe. Obywatel nie widzi nad sobą dostatecznej asekuracji ze strony tych czynników, którym powierzył czuwanie nad ładem. Rzeczywistość wymyka się z rąk stróżów bezpieczeństwa. Jeszcze operują w niej, ale już nie panują nad nią w tej mierze, jaka jest obowiązkiem państwa.

Takiej sytuacji nie można przyglądać się biernie. Sądy doraźne to tylko dorywcze remedium. Stan wyjątkowy nie może trwać zawsze. Na normalne czasy trzeba remontować aparat, dorastający swemu zadaniu. Służbę bezpieczeństwa należy przeorganizować, powiększyć, a głównie lepiej wyposażyć. Budżet bezpieczeństwa powinien być lepiej dotowany. Jest to jeden z tych budżetów, na których oszczędzać nie wolno. A jeśli na kierujących stanowiskach są ludzie za mało energiczni i doświadczeni, to zmienić ich — jak się to już dzieje w Małopolsce wschodniej.

Są to postulaty całego społeczeństwa, które gwałtownie domaga się szybkiej zmiany na lepsze.

—o—

— **Ślub.** Ks. prob. Krzywoszyński pobłogosławił związek małżeński brata swego rodzonego, p. Franciszka z panną Marjanną Kruczyńską, córką obywatela ziemskiego z Koronowa. Rodzice pani młodej podejmowali licznie zewsząd przybyłych weselników z staropolską gościnnością.

— **Znaleziono okulary** ostatniej niedzieli w południe przy ul. Dworcowej. Do odebrania w redakcji.

— **Nagły zgon.** W ubiegłą niedzielę, około godziny 9 wieczorem, zdarzył się w sali p. Kleinerta, przy ulicy Wrocławskiej 5. podczas przedstawienia amatorskiego, wypadek nagłego zgonu. Mianowicie 61-letni Marcin Przybylski, zamieszkały przy ulicy Różanej 11, będąc wraz ze swą rodziną na przedstawieniu uległ atakowi serca i wkrótce zakończył życie. Przybyły na miejsce lekarz pogotowia ratunkowego, stwierdził już tylko śmierć. Zwłoki zabrała karetka sanitarna.

— **Na lotnisku w Bydgoszczy** tworzy się z dniem 1 października r. b. **oddział urzędu celnego.** Do zakresu działania nowego oddziału należy: odprawa podróżnych, przyjmowanie i przekazywanie przesyłek zagranicznych w komunikacji lotniczej oraz ostateczna odprawa celna przesyłek lotniczych.

— **Półroczny wieczorny kurs handlowy** przy Miejskiej Szkole Handlowej (Jagiellońska 11, tel. 16-61) rozpocznie się dzisiaj we wtorek 8 września o godz. 7 wieczorem. Dodatkowe zgłoszenia przyjmuje kancelarja szkoły w godz. urzędowych.

„Sokół żeński"

Plenarne zebranie Żeńskiego Tow. Gimn. Sokół odbędzie się w środę, 9 bm., o godz. 19,30 w sekretarjacie, ul. Dworcowa 5.

Ćwiczenia młodzieży w środę od 5—7 w szkole Wydziałowej, ul. Konarskiego.

Uprasza się o gremjalny udział.

—o—

— **Lekcje tańców w nowym sezonie zimowym 1931-32** rozpoczyna znany pedagog choreograficzny p. Kochański w nadchodzący czwartek, dnia 10 bm. Niezawodnie zainteresują się szerokie koła tańczących tą wiadomością, albowiem nadchodzący sezon zimowy przynosi nam szereg nowych tańców, których jeszcze nie tańczono. Opłata za lekcje przystępna. Wpisy i informacje codziennie w godz. 12—2 i 4—8 w kancelarji p. Kochańskiego przy ul. Sienkiewicza, nowy nr. 12, a dawniej 61.

— **Przedstawienia kinematograficzne dla młodzieży szkolnej.** Podobnie jak w ubiegłym roku szkolnym, prowadzić będzie w obecnym sezonie Towarzystwo Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych (T. N. S. W.) kino szkolne. Otwarcie sezonu nastąpi w piątek 11 września. Dnia tego oraz w sobotę 12 września wyświetlać będzie kino szkolne T. N. S. W. dla młodzieży szkolnej film dźwiękowy najnowszej produkcji p. t.: **„Król Konga".** Przedstawienia te odbywać się będą w lokalu kina „Kristal" o godz. 5po poł. Bilety w cenie 20, 30, 50 i 80 gr nabyć można w gimnazjach miejscowych oraz w kasie kina „Kristal" w dniu przedstawień od godz. 4-tej po południu.

— **Złodziejn, oddaj strzelbę!** Podczas zabawy, urządzonej na rzecz bezrobotnych w lokalu p. Maleckiego przy IV. śluzie, skradziono bezrobotnym strzelbę-wiatrówkę (Luft-Büchse). Kto wie, gdzie się strzelba znajduje, zechce zawiadomić Komitet bezrobotnych pracowników umysłowych, ul. Jagiellońska, róg Bernardyńskiej. Strzelbę można ewtl. oddać w redakcji. Redakcja nazwiska nie ujawni.

— **Spłoszeni rozbijacze okien wystawowych.** W nocy z soboty na niedzielę, nieznani sprawcy rozbili szybę w oknie wystawowem firmy „Guhl i S-ka", przy ulicy Długiej 15, jednak zostali spłoszeni i zbiegli, nie czyniąc większej szkody.

— **Kradzież z włamaniem.** W nocy z soboty na niedzielę, jacyś nieznani złodzieje włamali się do warsztatu szewskiego p. Wojciecha Gackowskiego, przy ulicy Poznańskiej 19 i skradli większą ilość obuwia męskiego i damskiego, wartości 500 zł.

— **Na gorącym uczynku.** Do ogrodu p. Józefy Stępniewskiej, przy ulicy Gołębiej 5, zakradli się dwaj amatorzy owoców, a to niejaki B. i W. Nie mieli jednak szczęścia, gdyż w chwili, gdy z naładowanemi do worków owocami, zabierali się do odejścia, zostali przytrzymani i oddani w ręce policji, która poznała w nich swoich dobrych znajomych.

— **Czyje pieniądze?** W komisarjacie V., przy ulicy Zamojskiego 8, złożono pewną sumę pieniędzy, znalezionych na plantach, przy ulicy Zacisze. Poszkodowany może się zgłosić po odbiór w wymienionym komisarjacie, w godzinach urzędowych.

— **Kradzież płaszcza i teki z książkami.** Z podwórza domu przy ulicy Piotrkowskiej 46, skradł nieznany sprawca jeden płaszcz dziecięcy i tekę skórzaną z książkami, na szkodę p. Stanisławy Kleman.

— **Kradzież desek.** P. Witoldowi Wiszewickiemu, zamieszkałemu przy ulicy Średniej 44, skradziono z budowli, przy ulicy Pijary, pewną ilość desek.

— **Ujęto:** 1 osobę za żebractwo, 5 za opilstwo, 1 za dezercję i 2 za przekroczenia policyjno-obyczajowe.

Wykrycie i zlikwidowanie gniazda komunistów w Bydgoszczy

Policja na tropie. — Niespodziewana rewizja. — Aresztowania. — Zlikwidowanie komitetu dzielnicowego. — Moc materjału obciążającego w rękach policji. — Rewizje i dalsze aresztowania w Grudziądzu. — Żydzi na czele.

W ostatnich czasach, Bydgoszcz zasypywana była różnemi ulotkami i odezwami treści komunistycznej, rozrzucanemi wśród bezrobotnych i po mieście przez jakichś nieznanych osobników. Na Nowy Rynek przed pewnym czasem zwieziono samochodem tysiące takich ulotek, które narazie ukrypto w znajdującem się na rynku ustępie, gdzie je policja wykryła i skonfiskowała. Również na ulicy Grodzkiej, przed Urzędem Pośrednictwa Pracy rozrzucono całemi masami wśród robotników podburzające ulotki. Rzucano je przez mury na dziedziniec koszar wojskowych, obwieszano niemi druty telegraficzne na ulicach miasta i wpychano przechodniom do rąk. Wywrotowcy działali energicznie, wprost gorączkowo.

Czujna policja tutejszego wydziału śledczego poczęła pilnie obserwować robotę wywrotowców, starając się przedewszystkiem, o to, aby wytropić nie jednego, nie dwóch, ale całe gniazdo tych żmij, co jej się też w zupełności udało.

Po kilkutygodniowych bacznych obserwacjach, gdy już wszystkie nici tej sprawy policja miała w ręku, przystąpiła w nocy z 3 na 4 bm. do rewizji i wyłapania ptaszków.

W ręce policji wpadł na gorącym uczynku odbijania na powielaczu odezw komunistycznych członek okręgowego komitetu K. P. P. niejaki Michał Szulimowski, karany już 19 miesięcznem więzieniem za działalność antypaństwową. Gdy policja zastawszy go przy „robocie", zapytała „co robi", odpowiedział: „Toć panowie widzicie, co robię, niema co ukrywać, przyłapaliście nas, wasze szczęście, a my dostaniemy w z...".

Dalej, aresztowano członka komitetu okręgowego K. P. P., który specjalnie zajmował się propagandą wywrotową wśród wojska, Leona Sitarskiego, poszukiwanego już przez inne władze za różne sprawy antypaństwowe.

Niezależnie od tego, **zlikwidowano komitet dzielnicowy** i ujęto sekretarza tego komitetu, w osobie Hersza Przedeckiego, żyda, oraz technika, również żyda, Zoracha Zelkowicza.

Przedecki pracował w charakterze sekretarza w kancelarji p. Siody, b. dyrektora Wlkp. Papierni w Bydgoszczy, który obecnie ma jakieś przedstawicielstwo. W chwili jednak wolnych od zajęć Przedecki odbijał bibułę komunistyczną.

Dziwić się należy, że p. Sioda przyjął do swego biura żyda jak się pokazuje niebezpiecznego szkodnika, gdy tylu bezrobotnych braci naszych wyczekuje na jaką taką pracę. Przedecki jest typem czysto semickim i z pierwszego zaraz wejrzenia widać, że to żyd.

Pozatem ujęci zostali Mendel Zelkowicz, Szlama Jakubowicz (żydzi) i Rudolf Pajewski, który byli członkami komitetu związku K. P. P.

U wszystkich wymienionych znaleziono bardzo wiele materjału obciążającego, jak maszyny do pisania, powielacze, kilka tysięcy ulotek komunistycznych, rękopisy odezw i t. p.

Wykryto w jednym z domów na peryferjach miasta mieszkanie, gdzie to zacne grono urządzało sobie schadzki, odbywało narady, odbijając tam odezwy i ulotki. Jednego z członków organizacji ujęto właśnie przed tym domem w chwili, jak niósł w nocy gotową już do druku matrycę.

W związku z powyższą likwidacją, zdołano ustalić nazwiska i adresy członków tej wywrotowej organizacji w Grudziądzu. Wysłani tam wywiadowcy tutejszego wydziału śledczego, dokonali również całego szeregu rewizji i aresztowali kilka osób, przyczem znaleziono masę dowodów obciążających, oraz drukarnie, przeznaczoną do bicia odezw.

Była to więc robota, zakrojona na większą skalę przez wrogów państwa polskiego i kto wie, co nam jeszcze przyniosą dalsze dochodzenia.

Dzielnej i ofiarnej bydgoskiej policji należą się gorące słowa pochwały i rzetelnej wdzięczności za zlikwidowanie w naszem mieście tej żydowsko-bolszewickiej zarazy, tumaniącej masy w celach doprowadzenia do rozkładu i pogrążenia [illegible]

Walny zjazd delegatów

okręgu pomorskiego i powiatów nadnoteckich Związku byłych Uczestników Powstań Narodowych Rz. P.

odbędzie się w Bydgoszczy dnia 11 października br. w restauracji „Pod Lwem" ulica Marszałka Focha o godz. 10-tej przed południem. Zgłoszenia delegatów i stwierdzenie mandatów należy uskutecznić na godzinę przed zjazdem, czyli o godz. 9-ej. Wnioski prześlą Grupy na piśmie najpóźniej do 7-go października do sekretarjatu ul. Poniatowskiego 11.

Program zjazdu:

1) Zagajenie,
2) Wybór marszałka zjazdu,
3) „ komisji-matki
4) „ „ wniosków,
5) Sprawozdanie prezesa okręgu,
6) „ „ komisji rewizyjnej,
7) Wybór prezesa,
8) „ 7 członków zarządu,
9) „ komisji rewizyjnej,
10) „ „ weryfikacyjnej,
11) „ „ gospodarczej,
12) „ sądu koleżeńskiego,
13) Wolne wnioski,
14) „ głosy,
15) Zamknięcie.

Hipolit Kończak,
por. rez. — prezes okręgowy

Dziesięciolecie Związku Inwalidów Wojennych w Fordonie.

Są organizacje, które w polskiem życiu społecznem odegrały rolę wybitną i które zasłużyły na to, ażeby im choćby od czasu do czasu poświęcić nieco więcej miejsca. Do takich organizacyj i to najbardziej zasłużonych, należy bezsprzecznie Związek Inwalidów Wojennych Rzeczypospolitej. O jego zbożnej działalności w dziedzinie społecznej, o jego walce o byt i prawa tysięcy inwalidów, wdów i sierot, pisaliśmy niejednokrotnie. I miło nam było podkreślić przytem patrjotyczną jego postawę i jego twórczość, wybitnie państwową. Organizacja ta liczy setki tysięcy członków, zrzeszonych w kołach i grupach, które siecią swoją pokrywają całą Polskę i docierają do wszystkich ofiar wojny, chroniąc je skutecznie od zgubnych wpływów wybujałego radykalizmu, wyrastającego z nędzy i pchającego inwalidów wojennych — jak to bywa w innych państwach —w objęcia obozów wywrotowych.

Jednem z takich ogniw jest grupa Zw. Inw. Woj. R. P. w Fordonie, która ub. niedzieli obchodziła dziesięciolecie swego istnienia i z obchodem tym połączyła uroczystość poświęcenia sztandaru.

Obchód wywołał zainteresowanie całego społeczeństwa miejscowego, ściągnął do Fordonu delegacje grup i kół sąsiednich i zaszczycony został obecnością **p. starosty dr. Berety**, występującego w charakterze reprezentanta władzy państwowej.

Uroczystość rozpoczęła się zbiórką członków i gości w sali „Strzelnicy", skąd udano się w pochodzie do kościoła. Nowemu sztandarowi towarzyszyła spora liczba chrzestnych, poprzedzało go 9 sztandarów towarzystw miejscowych i zamiejscowych.

Poświęcenia sztandaru dokonał **ks. proboszcz Gawin-Gostomski**, który w okolicznościowem przemówieniu od ołtarza wskazał na piękną rolę obrońców Wiary i Ojczyzny i z całym naciskiem, dziś więcej potrzebnym, niż kiedykolwiek przedtem, podkreślił, że **„niema Ojczyzny bez Boga"**. W czasie mszy św. piękne pienia wykonał chór miejscowego Koła śpiewu „Cecylja".

W otoczeniu licznych rzesz ludności, przy dźwiękach bydgoskiej orkiestry inwalidzkiej, wrócono w pochodzie do „Strzelnicy" na **uroczystą akademję**. Zagaił ją ruchliwy prezes grupy **p. Antoni Delik**, powołując do prezydjum uroczystego zebrania w charakterze marszałka zasłużonego działacza na niwie pracy inwalidzkiej i członka wydziału wykonawczego Z. I. W. **p. Juljana Szyperskiego** z Bydgoszczy, jako sekretarza **p. Michalskiego** z Bydgoszczy, a jako ławników pp. **Hanelta** z Solca Kujawskiego i **Trepałę** z Bydgoszczy.

Pierwsze przemówienie wygłosił **p. starosta dr. Bereta.** Nawiązując do pięknej historji związku, zwrócił uwagę na obowiązki obywatela wobec państwa i zakończył swoje piękne przemówienie okrzykiem na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej i jej naczelnych władz państwowych, podchwyconym entuzjastycznie przez całą salę. Po odegraniu przez orkiestrę hymnu „Jeszcze Polska nie zginęła", rozwinął marszałek **Szyperski** przed zgromadzonymi obraz społecznej i narodowej pracy Związku Inwalidów Wojennych, ciągłe jego wysiłki w walce o prawa i byt ofiar wojny i obronę interesów narodowych na gruncie międzynarodowym, na który Związek wchodzi dzięki przynależności do 2 międzynarodowych organizacyj inwalidów i b. wojskowych (Ciamac i Fidac).

Przemówienie zdobyło szczere uznanie licznie zebranych. Skoro tylko umilkły oklaski, posypały się **życzenia i dary pamiątkowe chrzestnych i stowarzyszeń.** Ogółem złożono dla grupy **14 gwoździ pamiątkowych i 360 zł.** Na ręce prezydjum wpłynęło ponadto **12 telegramów z życzeniami.** Bardzo pięknym momentem akademji było odczytanie i podpisanie aktu erekcyjnego, wykonanego artystycznie przez nauczyciela p. **Kwapiszewskiego.**

Po sprawozdaniu z działalności i życiu grupy Fordon zabrał głos przedstawiciel „Dziennika Bydgoskiego" p. red. **E. Bigoński,** który podkreślił narodowy charakter organizacji i na jej rozwój i cześć wzniósł toast.

Do obiadu wspólnego, a smacznego, który podano tuż po akademji, zasiadło kilkadziesiąt osób. Powitał ich serdecznie odpowiednim toastem gospodarz miasta i przyjaciel Związku Inwalidów Woj. **p. burmistrz Wawrzyniak.**

Po obiedzie odbyły się koncert i zabawa, które miejscowe obywatelstwo poparło bardzo usilnie, dając temsamem dowód życzliwości i wdzięczności dla tych, którzy na ołtarzu Ojczyzny złożyli swe życie albo zdrowie.

Dożynki.

Towarzystwo Śpiewu „Chopin" wraz z Towarzystwem Oświat.-Relig. „św. Ignacego" wystawiło na scenie sali Kleinerta w ub. niedzielę „Dożynki". Pieśni, śpiewane podczas tej ludowej uroczystości, zebrał i opracował dyr. art. Wielkopolskiego Związku Kół Śpiewaczych p. prof. Kwaśnik.

Dyrygent towarzystwa „Chopin" miał zadanie dość trudne, aby wyćwiczyć pokaźną liczbę pieśni, tem więcej, że zespół, liczący około 70 osób, grając na scenie, nie mógł przecież posługiwać się nutami. Współdział wzięła w przedstawieniu orkiestra 62 p. p. Wlkp., która na wstępie wykonała kilka utworów, a podczas przedstawienia doskonale akompanjowała.

Prezes towarzystwa „Chopin" p. Jagodziński w słowie wstępnem dał pogląd na całe dzieło i podkreślił piękno polskich tradycyj ludowych.

Gustownie udekorowana scena przedstawiała dziedziniec przed dworkiem pańskim. Śpiewający na wstępie za kulisami chór wieśniaczy wykonał pieśń „Niesiemy plon w gospodarza dom" bez dyrygenta wprost koncertowo. Wszystkie sceny i scenki (n. p. powitanie dziedzica, występ dziada, żyda, cyganów, solo przewodnika na tle chóru, solo cyganki i in.) wykonano udatnie ku ogromnemu zadowoleniu słuchaczy, których zgromadziło się około 1.000 osób. Wieczór ten można nazwać wielkiem świętem zbratanych towarzystw.

Balet dobrał i wyćwiczył b. baletmistrz Teatru Miejskiego p. Morawski. Od razu można było po ewolucjach poznać wprawną rękę mistrza. Nic też dziwnego, że każdy popis baletu musiano powtarzać.

Zarządom obu towarzystw, przedewszystkiem pracowitemu i utalentowanemu dyrygentowi towarzystwa „Chopin" szczerze gratulujemy wspaniałego popisu.

M.

Dział społeczny.

Wysokie zarobki i niskie ceny

mogą przełamać ogólno-światowe przesilenie.

W Amsterdamie odbył się w dniach ostatnich **międzynarodowy zjazd ekonomistów,** zwołany dla ustalenia światowego planu walki z bezrobociem. Największe zainteresowanie skupiło się około referatu amerykańskiego ekonomisty, A. Filene z Bostonu, który mówił **o wytwórczości, spożyciu i wyższej stopie życiowej.**

Wymieniony znawca życia gospodarczego stanął na stanowisku, że **kluczem do przełamania dzisiejszej biedy gospodarczej są wyższe zarobki a niższe ceny.** Dwie te podstawy przełamania kryzysu mogą być urzeczywistnione przez masową produkcję i masowy rozdział na zasadach naukowych. Tylko poprzez obejmującą cały świat organizację gospodarczą — światowy plan gospodarczy — można zapewnić dobrobyt i pokój, gdy **stałe obniżanie stopy życiowej musi z konieczności doprowadzić do rewolucji!**

To też prawie że **zbrodnią jest stosowana przez niektóre organizacje przemysłowe metoda sztucznego utrzymania wysokich cen.**

Krytykując ostro amerykańską politykę ochrony przemysłu przy pomocy wysokich cen, zaznaczył Filene, że jedną z głównych przyczyn bezrobocia w Ameryce jest wstecznictwo tamtejszych przemysłowców. Poprzez racjonalizację doszli coprawda do masowej wytwórczości, lecz tępa ich polityka cen nie pozwala konsumentom korzystać ze wzrostu produkcji.

Z racjonalizacją i masową produkcją musi iść w parze podniesienie siły kupna mas.

Natomiast przy obecnym systemie wytwórczości, rozdziału i tworzenia cen upada cały sens produkcji masowej. Jeżeli pragnie się podnieść konsumcję (zbyt towarów), należy **obniżyć ceny. Zarobki winny być podniesione możliwie jak najwyżej bez podwyższenia ceny towarów.** A ponieważ wysokie zarobki oznaczają wysoką siłę kupna, przeto **wysoki stan zarobków wyjdzie na dobre przemysłowi.**

W Ameryce szereg czołowych przemysłowców przejrzało nareszcie, że można podnieść stopę życiową mas przy jednoczesnem podwyższeniu zysków przedsiębiorstw.

Referat swój, wysłuchany wśród wielkiego zainteresowania przez kongres, zakończył Filene tak:

„Należy wszędzie i zawsze postawić sobie przed oczyma prawdę, że **rewolucje nigdy nie wybuchły w czasie dobrobytu pewnego kraju."**

* * *

Jest rzeczą ciekawą i godną podkreślenia, że **poglądy wybitnego ekonomisty amerykańskiego są całkowitem potwierdzeniem poglądów i tez Chrześcijańskiego Zjednoczenia Zawodowego, opublikowanych na łamach pisma naszego z okazji zatargu zarobkowego w okręgu pomorsko-nadnoteckim,** zakończonego 20 marca br. wyrokiem Wydziału Rozjemczego, który mimo wszystko zadecydował obniżenie płac. Przypominamy to, gdyż bądź co bądź jest to dowód, że ruch chrześcijańsko-społeczny w Polsce nie oparł swej polityki płac na pustej demagogji, ale na zasadach, zatwierdzonych przez naukę i życiowe doświadczenie.

Robotniczy fundusz kulturalno-oświatowy.

Na ostatniem posiedzeniu rady ministrów rozpatrywano i przyjęto projekt ustawy o fundúszu kulturalno-oświatowym dla robotników, do którego wpływać mają kary, nakładane na robotników za wykroczenia przeciw regulaminom pracy na podstawie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 16. III. 1928 r. o umowie o pracę robotników. Projekt ustawy zostanie przedłożony Sejmowi na najbliższej sesji.

Struktura organizacyjna „Funduszu kulturalno-oświatowego dla robotników", który ma być osobą prawną, narazie nie jest znana. Od omówienia tej strony zagadnienia musimy się więc wstrzymać do chwili ujawnienia szczegółów projektu. Samą myśl rządu, który stanął na stanowisku, że sumy pieniężne, wpływające od robotników, winne być zużyte na cele kulturalne robotników, uznać należy za słuszną. **b.**

Zapisujcie się na członków L. O. P. P.!

Zapisy przyjmuje sekretarjat ulica Sw. Trójcy nr. 11.

PROGRAM RADJOFONICZNY.

ŚRODA, 9 WRZEŚNIA.

POZNAŃ. 7,15—8,00: Gazeta poranna R. P. 13,05—14,00: Koncert gramofonowy. 17,30—18,00: Audycja dla dzieci. 18,00—19,00: Koncert popołudniowy (Transmisja z Warszawy). 19,00—20,30: Dodatek do gazety porannej R. P. 20,30—21,15: Utwory organowe angielskich komp. w wyk. prof. Feliksa Nowowiejskiego. 21,15—22.00: Recital wokalny w wyk. p. Hanny Dziewińskiej. 22,30—24,00: Muzyka taneczna (transm. z Warszawy).

WARSZAWA-RASZYN. 12,10—13,10: Muzyka gramofonowa. 16,00—16,15: Program dla dzieci młodszych. 16,15—16,30: Feljeton. 16,30—16,45: Muzyka gramofonowa. 17,15—17,35: Muzyka gramofonowa. 17,35: „Tam gdzie była Reduta Ordona". 18,00—19,00: Koncert popołudniowy w wyk. orkiestry R. P. 19,25—19.40: Muzyka gramofonowa. 19,55—20,00: Urzędowy komunikat meteorologiczny. 20,00—20.10: Prasowy Dziennik Radjowy. 20,10—20,15: Komunikat sportowy I. 20,15: „Panorama muzyki współczesnej" (wrażenia z 9 festivalu międzynarodowego). 20,00: 20,30: Transmisja ze Lwowa. Muzyka lekka. 21,25: Koncert kameralny. 22,00—22,15: Feljeton. 22,30—24,00: Muzyka lekka i taneczna.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

J. K. Szamocin. Na współpracę reflektujemy warunkowo. Prosimy o przysłanie jeszcze kilku korespendencyj próbnych, a wtedy podamy warunki.

Fordon, P. S. Niemieckie towarzystwa ubezpieczeniowe wypłacają do końca roku 1932 zwaloryzowane w części karty ubezpieczenioew. Trzeba skierować wniosek w języku polskim i niemieckim do Ministerstwa Skarbu. Proszę pofatygować się do redakcji, gdzie udzielimy chętnie bliższych informacyj.

Jak wykorzystać

tegoroczny niezwykły urodzaj pomidorów?

Rady i wskazówki dla gospodyń.

Bydgoszcz, 8 września.

O ile przewidywania i przepowiednie nie zawiodą, zima szykuje się nam szczególnie ciężka, musimy też w miarę możności przygotować się na nią. Na pierwszy plan występuje tu rola gospodyń. Wyzyskać dary lata, aby jaknajłatwiej przebyć zimę — oto naczelne zagadnienie zabiegliwej pani domu.

Między innemi nadzwyczajnie obrodziły w tym roku pomidory. Jak wiadomo, zawierają one życiodajne witaminy, nie tracące swoich własności nawet poddane 100 st. temperaturze przy gotowaniu czy smażeniu. Można więc je zużytkować na zimę. Pytanie tylko jak? O soleniu pomidorów w całości, o robieniu z nich marmelady do przyrządzania w zimie sosów i zup, wiemy już wszyscy. Nie wszystkim natomiast wiadomo, że z pomidorów — i to zarówno czerwonych, jak z drobnych zielonych, jeszcze niedojrzałych — smażyć można wyśmienitą konfiturę, nieustępującą w smaku najwytworniejszym tego rodzaju owocowym przetworom. A — punkt najważniejszy — pomidory są jednym z produktów roślinnych najzdrowszych i najtańszych w porze obecnej. Smażmy więc, nie tracąc czasu, konfiturę z nich. Oto dwa niezawodne przepisy:

Konfitura z czerwonych pomidorów: Na kilo pomidorów ugotować syrop z 1 kilograma cukru i jednej szklanki wody, do tego dodać dwie cytryny, obrane ze skórki i bardzo uważnie wyłuskane z pestek, a potem pokrajane w plasterki. Łyżeczka araku lub koniaku i troszkę wanilji konieczna jako wonna i smaczna zaprawa. Kilo zdrowych, możliwie gładkich pomidorów pokrajać na równe plastry i kiedy syrop jest już dostatecznie wysmażony, włożyć pomidory do syropu i smażyć je w nim na niezbyt wielkim ogniu, dopóki nie zrobią się szkliste. Po wystudzeniu w tem samem naczyniu, w którem się smażyły (najlepiej oczywiście w specjalnej mosiężnej misce do konfitur), ostrożnie poukładać je w starannie wymyte i wytarte do sucha słoiki.

Konfitura z zielonych pomidorów: Podobnie jak przy czerwonych — na kilo pomidorów kilo cukru. Pomidory wytrzeć do sucha i rozkroić każdy pomidor na cztery części, o ile zaś sztuki bardzo drobne, tylko na dwie. Włożyć wszystkie w głębokie naczynie, skropić spirytusem i tak pokrajane pozostawić przez noc. Nazajutrz przygotować syrop, w którym, jak poprzednio, smażyć pomidory, dopóki nie staną się szkliste. Przy samym końcu smażenia dodać dwie cytryny, obrane ze skórki, jaknajstaranniej wyłuskane z pestek (które psują smak konfitury, zaprawiając je goryczą) i pokrajane w plasterki. Wyborna to, bardzo ozdobna konfitura, szczególnie nadająca się do przystrajania nią omletów, ciast i tortów.

Ostatnie wiadomości.

Prezydent Grecji mógł się spalić w pożarze.

Ateny, 7. 9. (PAT.) Wczoraj **wybuchł olbrzymi pożar lasów w pobliżu letniej rezydencji prezydenta republiki greckiej Zaimisa.** Prezydent odjechał do Aten, administracją zaś zamku zarządziła jego ewakuację.

Walka z pożarem jest utrudniona z tego powodu, że **wszystkie drogi znajdują się w strefie, objętej pożarem.** Wedle dotychczasowych danych, **niema ofiar w ludziach, zginęło jednak bardzo wiele żywego inwentarza. Spaliło się również jak dotąd półtora miljona sztuk drzewa.**

Tragiczna wycieczka sportowców.

Autobus wywrócił się do góry kołami.

Łódź, 8. 9. (PAT). Ub. niedzieli na terenie województwa łódzkiego wydarzyła się wstrząsająca katastrofa samochodowa, w wyniku której 16 osób odniosło lżejsze lub cięższe obrażenia. Mianowicie zarząd klubu żydowskiego „Makabi" wyznaczył w Łodzi zjazd wszystkich drużyn okręgu łódzkiego. M. in. przyjechać miały kluby z Sieradza, które wyruszyły do Łodzi dwoma autami ciężarowymi. Jednem autem jechali mężczyźni, drugiem same kobiety. Na szosie między Zduńską Wolą a Łaskiem z nieustalonych dotychczas przyczyn auto, w którem jechały kobiety, niespodziewanie wywróciło się do góry kołami. Wszyscy jadący znaleźli się pod karoserją. Rannych w liczbie 16 przewieziono do szpitala w Łodzi.

Znalazł śmierć w Argentynie.

W kamieniołomach, leżących w pobliżu stacji kolejowej Capdevolle w okręgu Las Heras, przy rozsadzaniu kamienia dynamitem, odłamy głazu raniły ciężko pracujące go w kamieniołomach robotnika Józefa Bogdana, obywatela polskiego, który zmarł w czasie przewożenia do szpitala w Mendozie.

Niezwykłe przeżycia dezertera.

Warszawa. Przed czterema laty zdezertował z 72 pp. Marjan Dominiak i uciekł do Rosji, gdzie mu się jednak nie poszczęściło, wobec czego chciał wrócić do Polski. Przy przekraczaniu granicy został jednak schwytany przez bolszewików i po kilkumiesięcznem śledztwie pod zarzutem szpiegostwa na rzecz Polski, skazany został na osiedlenie na Uralu, gdzie cierpiał wielką nędzę, wobec czego wybrał się znowu w podróż do Polski na buforach i pod wagonami. W chwili jednak, gdy usiłował przekroczyć granicę perską, został powtórnie aresztowany i oskarżony o szpiegostwo.

Tym razem skazano go na 3-letnią katorgę na wyspach Sołowieckich, gdzie pewnego razu, gdy stanął w obronie katowanego współwięźnia, jeden z czekistów uderzył go tak silnie nahajką w twarz, że wypłynęło mu oko.

Dominiak spróbował po raz trzeci ucieczki z katorgi i przez Indje i Turcję przybył do Polski, gdzie sąd wojskowy skazał go za ucieczkę z wojska na 1 roczne więzienie. Pan Prezydent Rzplitej skorzystał z przysługującego mu prawa łaski i darował Dominiakowi resztę nieodbytej kary, tj. 6 miesięcy.

Bogaty żebrak.

Posiadał 68.000 zł.

Łódź. W okolicach Sieradza znany był żebrak niewiadomego nazwiska, którego przezwano „głupim Władziem". Mieszkał on w lesie w zbudowanym przez siebie szałasie.

Przed kilku dniami żebrak przybył do szewca St. Fijałkowskiego, gdzie po kolacji nagle zasłabł i w dwa dni później zmarł. Dopiero po jego śmierci okazało się, iż żebrakiem tym był Władysław Dębowski, który przed kilkunastu laty mieszkał w Łodzi, gdzie posiadał ręczną tkalnię. Po śmierci swej żony wyjechał z Łodzi i następnie wskutek nieszczęśliwych operacyj stracił zupełnie majątek. Dębowski zaczął żebrać i składał grosz do grosza, licząc na to, że zdoła uzbierać znów majątek. Chorobliwe skąpstwo doprowadziło go do manjactwa i dlatego też przezwano go później „głupim Władziem".

Jak się okazuje, Dębowski pozostawił Fijałkowskiemu książeczkę P. K. O. na 68.000 zł.

Bankructwo znanego arystokraty węgierskiego.

Żona hrabiego opuszcza swego męża i poślubia jego sekretarza.

Budapeszt. Arystokratyczne sfery Budapesztu zajmują się obecnie żywo osobą węgierskiego posła zakonu rycerzy maltańskich, hrabiego Eugenjusza Karacsonyi. Hrabia, dawniej jeden z najbogatszych właścicieli ziemskich na Węgrzech, zbankrutował i przed kilku dniami miała się odbyć publiczna sprzedaż jego historycznego pałacu rodzinnego. Hrabia zdołał jednak w ostatnim momencie przeszkodzić publicznej sprzedaży, ale zwolnił cały personel i sam opuścił pałac, aby zamieszkać w hotelu.

Finansowa ruina hrabiego zaczęła się już bezpośrednio po wojnie światowej. Z swoich wielkich dóbr ziemsk. w Jugosławji uratował hrabia tylko 3000 mg. i wpadał w coraz większe długi. Niedawno chciał założyć w Temeszwarze przedsiębiorstwo pod kierownictwem pewnego konsula, mające na celu sprzedaż dóbr hrabiego w Jugosławji. Ale konsul zmarł i plan upadł. W związku z bankructwem hrabiego rozeszły się w Budapeszcie pogłoski, że żona hrabiego zamierza z niem się rozwieść i poślubić sekretarza hrabiego barona Franciszka Metzger-Rubina.

Baron jest dopiero od trzech lat sekretarzem hrabiego. Baronem został dopiero dzięki staraniom hrabiny, któ ra nakłoniła barona Metzgera, aby go adoptował. W ten sposób baron Metzger-Rubin wszedł do arystokracji węgierskiej. Hrabina przeprowadzała nawet osobiście sprawę adoptowania barona w ministerstwie sprawiedliwości. — Bankructwo hrabiego Karacsonyi wywołało w Budapeszcie zrozumiałą sensację.

Rozporządzenie o sądach doraźnych

wchodzi w życie 10 września br.

Warszawa, 8. 9. (PAT). **W dniu wczorajszym rozplakatowane zostało w całej Polsce rozporządzenie rady ministrów z dn. 2 września 1931 r. o wprowadzeniu postępowania doraźnego. Rozporządzenie wchodzi w życie z dniem 10 września 1931 r.**

Czyżby obawa o przyszłość?

Warszawa, 8. 9. (Tel. wł.) Obwieszczenie o zaprowadzeniu sądów doraźnych rozplakatowane będzie w Warszawie w dniu dzisiejszym. Jako data ogłoszenia figuruje na plakacie dzień 9-ty września. Rozporządzenie zatem wchodzi w życie na terenie stolicy **dnia 10 bm.** (Tak samo w całym kraju. — Uw. red.)

Prasa warszawska wszystkich odcieni zajmuje się gorliwie sprawą sądów doraźnych. Pisma opozycyjne podkreślają, że na terenie Małopolski Wschodniej trzeba było sądy te zaprowadzić **już rok temu,** a nie stosować tzw. pacyfikację. Jeżeli chodzi o całość terenu Rzeczypospolitej, to prasa stołeczna przypuszcza, że motywem dla rządu był nieobecny stan bezpieczeństwa, lecz **obawa o przyszłość.** „Gazeta Polska" wspominając o skutkach bezrobocia zaznacza, że przez powiększenie bezrobocia, liczyć się trzeba z powiększeniem przestępczości.

Demagogiczne uchwały rady naczelnej P. P. S.

Warszawa, 8. 9. (Tel. wł.) Uchwały rady naczelnej P. P. S., która obradowała przez ostatnie 2 dni, są bardzo obszerne. Socjaliści domagają się zaprowadzenia 40-godzinnego tygodnia pracy bez obniżki zarobków, wprowadzenia pomocy opałowej, żywnościowej i lekarskiej dla bezrobotnych, obniżenia o 50% komornego od małych mieszkań, wstrzymania komornego od bezrobotnych na przeciąg 1 roku w kamienicach czynszowych, darowania drobnym płatnikom podatków i kar administracyjnych, i wstrzymania podatku dochodowego od zarobkujących poniżej 4.500,— zł rocznie.

Osobna rezolucja skierowana jest przeciwko polityce szkolnej, która doprowadziła do tego, że miljon dzieci w wieku szkolnym pozostanie poza szkołą.

Komitet centralny wybrany został w składzie dotychczasowym. Redakcję „Robotnika" powierzono ponownie posłowi Niedziałkowskiemu.

*

Nie zawahaliśmy się nazwać w tytule powyższe uchwały demagogją. Socjaliści wiedzą doskonale, że podobnych uchwał żaden rząd, nawet socjalistyczny, nie mógłby w obecnych warunkach przeprowadzić. Poco, więc ludzie biedne rzesze ludu, i wywoływać apetyty, nie dające się zaspokoić, bez wywołania nowych wstrząsów finansowych i gospodarczych, których skutki byłyby niebezpieczniejsze niż dzisiejsze przesilenie.

ebi.

PROGRAM W KINACH.

CORSO. Dziś premjera podwójnego programu p. t. **„Sokół Prerji"** z Fred Tomsonem oraz **„Bali, kraina cudów"** bardzo ciekawy film, ilustrujący życie fanny, flory oraz krajowców. Razem 18 aktów.

KRISTAL. Nauka na filmie jeszcze nie zdobyła sobie trwałego miejsca, a jeżeli obraz o treści traktującej jakąś dziedzinę naukową ukaże się, to napewno ujęty jest w formę w której publiczności można zademonstrować. Dzisiejsza premjera również posiada sensacyjne podłoże, a jednocześnie zapoznaje nas z nieznanem życiem ludzi i zwierząt w dżunglach afrykańskich p. t. **„Król Konga".** Potężny ten obraz dźwiękowo-śpiewny o niebywałem napięciu, które wywołują sceny walki z olbrzymią małpą, poszukiwanie skarbów i t. p. posiada wszystkie zdjęcia oryginalne. Dla młodzieży o godz. 5 po poł. po cenach zniżonych.

MARYSIEŃKA wyświetla dziś **„Damę w gronostajach"** z Griffith w roli głównej i **„Wielką atrakcję"** z Ken Meynardem. Oba filmy cieszą się powodzeniem i prawdopodobnie dziś lub jutro zejdą z ekranu. Radzimy przeto korzystać z okazji.

NOWOŚCI. **„Więcej gazu"** melodramat dźwiękowy o zupełnie odmiennej oryginalnej treści, należy bezsprzecznie do godnych widzenia filmów. Wspaniałe, imponujące wielkością wyścigi samochodowe i świetne popisy powietrzne. Powodzenie wielkie.

OKO po wczorajszej udatnej premjerze wyświetla przemiły film z ulubienicą publiczności, pyszną Clarą Bow p. t. **„Lekcja miłości",** opracowany na tle wesołego życia rozbrykanych studentek amerykańskich. Na scenie rewja z udziałem Ninki Wilińskiej, Blanki Orszańskiej, Olędzkiego, Janeckiego i świetnej pary baletowej Warin i Mira.

Z ruchu towarzystw.

„Opieka" Tow. Kolonij Letnich. Dzieci wracają z letniska w Jastrzębiu w czwartek 10 bm. o godz. 8,47 rano na dworzec kolei państwowej (główny dworzec), na co zwraca uwagę zainteresowanym rodzicom względnie opiekunom zarząd „Opieki".

4. D. R. P. C. K. w Bydgoszczy. Zbiórka informacyjna drużyny dnia 10 bm. o godz. 18 w świetlicy w b. szpitalu wojsk. przy ul. Jagiellońskiej. Obecność wszystkich konieczna. Ochotnicy mile widziani.

Tow. śpiewu „Odrodzenie" Bielawy. Dziś 8 bm. o godz. 19,30 lekcja w sali p. Ferenca, Senatorska 76. Komplet konieczny.

W środę 9 bm. lekcja śpiewu **piekarzy polskich** o godz. 18 „Pod Lwem".

Kolejowy Klub Wioślarski. Zebranie dziś o godz. 19,30 w byłym gmachu dyrekcji kolejowej przy ul. Dworcowej. Uprasza się o przybycie wszystkich członków.

Tow. muzyczne „Bandonia". Zebranie miesięczne dziś we wtorek w lokalu p. Orczykowskiego przy ul. Saperów 10.

Tow. Czeladzi Rzeźnickiej. Zebranie miesięczne odbędzie się w środę 9 bm. o godz. 20 w sali restauracji Rzeźni Miejskiej.

O. P. N. Sokół V. W środę, 9. bm. o godz. 19,30 zebranie plenarne w sali p. Małeckiego.

„Harmonja". Dziś we wtorek o godz. 19 zebranie komisji wieczorkowej. O godz. 20 lekcja śpiewu.

—o—

Giełda warszawska

z dnia 7 września 1931.

Papiery Państwowe i obligacje

5-proc. poż. konw.	000,00	044,50
6-proc. poż. dol.	067,50	068,00
10-proc. poż. kol.	000,00	104,50

Akcje w złotych:

Bank Polski	000,00—113,00
Bank Zachodni	000,00—041,00

Tendencja utrzymana.

Bank Polski płacił w dniu 8 bm. za:

dolary amerykańskie	8,89½—8,88½
funty szterlingów	43,22½
franki szwajcarskie	172,43
franki francuskie	34,86½
marki niemieckie	nienotowane
guldeny gdańskie	172,82
szylingi austrjackie	125,—

Notowania Giełdy Zbożowej i Towarowej w Poznaniu.

POZNAŃ, dnia 7. 9. 1931 roku.

płacono za 100 kg. w zł.

Żyto	22,00—22,50
Pszenica	21,25—22,25
Jęczmień przemiałowy	18,00—19,50
Jęczmień browarowy	21,00—23,00
Owies nowy	17,25—18,25
Mąka żytnia 65% wł. worki	34,00—35,00
Mąka pszenna 65% wł. worki	33,50—35,50
Otręby żytnie	12,25—13,00
Otręby pszenne	12,00—13,00
Otręby pszenne (grube)	13,00—14,00
Rzepak	26,50—27.50
Groch Victoria	23,00—26,00

Ogólne usposobienie spokojne.

Już wie zgóry.



— Po twej minie nie mogę poznać, czy wiesz o tem, kiedy kłamię, a kiedy mówię prawdę.

— Bo wiem zgóry, że zawsze kłamiesz.

W gabinecie szefa.

— Kto telefonuje?

— Firma Rotgans et Compagnie.

— Czego chce?

— Powiada, żeśmy go oszukali na jajach i że jesteśmy złodziejami i oszustami.

— Co znaczy j e s t e ś m y? Co pan się pchasz do firmy? Złodziejem i oszustem jestem ja, a pan jesteś tylko moim buchalterem.

Dział sportowy.

Pech Szamoty na międzynarodowych zawodach kolarskich we Wiedniu.

Wiedeń, 7. 9. (PAT.) W niedzielę odbyły się w Wiedniu staraniem miejscowego Sportklubu międzynarodowe zawody kolarskie przy udziale przedstawicieli pięciu państw. **Polskę reprezentował mistrz polski Henryk Szamota. W przedbiegach uzyskał Szamota najlepszy czas 13,2 sek. przed Austrjakiem Swobodą. W półfinale przegrał jednak do Swobody z powodu uszkodzenia koła.** W finale zwyciężył Dusika (Austrja) w cazsie 13,2 sek. przed Schafferem i Swobodą. W wyścigu amerykańskim parami Szamota jechał z Dusiką i **faktycznie zajął pierwsze miejsce,** po obliczeniu jednak, pierwszą nagrodę przyznano Szutsowi (Węgry) i Zetlerowi (Austrja). Szamota i Dusika otrzymali drugie miejsce.

Śmiertelny wypadek na autodromie w Monza.

Monza. (PAT) W niedzielę na torze automobilowym w Monza odbyły się międzynarodowe wyścigi automobilowe, w których Grand Prix zostało zdobyte przez słynnego kierowcę włoskiego Maserati.

Wyścigi rozegrano na dystansie 250 km. Maserati miał średnią szybkość 155 km. na godzinę.

W eliminacyjnych wyścigach francuski zawodnik Etancelin wjechał w publiczność i spowodował śmierć 3 osób, raniąc poważnie 10 widzów.

KONKURS.

Przy Rzeźni Miejskiej w Bydgoszczy wakuje zaraz stanowisko

lekarza weterynarji

z uposażeniem według grupy VII—VI pragmatyki państwowej plus 15% dodatku komunalnego.

Przyjęcie następuje kontraktowo.

Kandydaci winni dołączyć:

1. Dyplom lekarza weterynarji i posiadać teoretyczne i praktyczne wiadomości w dziedzinie bakterjologji i higjeny mięsa,
2. Poświadczenie obywatelstwa Polskiego,
3. Świadectwo zdrowia.

Podania z dołączeniem życiorysu, fotografji, dokumentu urodzenia oraz wszystkich świadectw należy składać w **Magistracie do dnia 12 września br.**

Bydgoszcz, dnia 2 września 1931 r.

Kierownik Magistratu:
19026) w. z. (—) **Podoski,** Radca miejski.

DZIELNY ORGANIZATOR SPRZEDAŻY

szuka dobrego towaru celem samodzielnej sprzedaży. Katalogi prosimy adresować: „PAR", Warszawa, Bracka 17, dla „Przedstawiciela Dr. B."
Odpowiedź na każde zgłoszenie. (19061

Dla hurtowni bławatów poszukuje się

UCZNIA

z odpowiedniem wykształceniem, z poważnej rodziny. Oferty z odpisem świadectw szkolnych pod **„Hurtownia"** do Dzien. Bydgoskiego. (19095

Obelgę

rzuconą na panią **Bronisławę Prazyńską** zamieszkałą **Czyżkówko, Grunwaldzka** stary numer **65** z żalem **cofam** i serdecznie **przepraszam.** (19006

Andrzej Kuliński
Czyżkówko
ul. Grunwaldzka 65.

Za zgodność: **Gierszewski,** sędzia polubowy.

Ostrzegam

przed dawaniem jakichkolwiek zleceń lub wpłat agentowi **Rzepeckiemu Jerzemu,** gdyż za takowe **nie odpowiadam,** ponieważ wspomniany został wydalony.

Zakład obrazów „Venecja"
Bydgoszcz, Bernardyńska 9
wł. Franciszek Ziółkowski. (19015

Tańców

Otwarcie nowego sezonu nastąpi w czwartek, dnia 10 września br., a nowe kursy rozpoczną się w najbliższ. dniach.
Lekcje prywatne każdego czasu.
Dobór towarzystwa zapewniony.

Telefon nr. 22-14.

Wł. Hochański, *ul. Sienkiewicza 61 (nowy nr. 12) (bardzo blisko ulicy Dworcowej).*

Ratunek dla skórno-chorych!

Krem na skórę **„HEILWUNDER",** patent gdański Nr. 1919. Niezwykła kosmetyka do pielęgnacji skóry, skutkuje z powodu swoich właściwości w **rozpaczliwych** wypadkach **wszystkich liszaji,** nawet **liszaji ropnych, ranach u nóg, egzemie, pryszczach, wyrzutach** wszelkiego rodzaju, **czerwoności twarzy i nosa, odmrożeniach i t. d.** Przy zamówieniach uprasza się o cel użyteczności.
Świetne uznania. 12012 Jeżeli bez skutku, zwrot pieniędzy.
Cena 8.60 zł. Wysyłka za zaliczką. Przy wysyłce sumy zgóry, bez portorjum.

Chem. Kosm. Laboratorium „Klessin", Gdańsk 1, Hundegasse 43.

Przetarg
przymusowy. W środę, dnia 9. 9. 31 o godz. 1-ej w poł. będę sprzedawał przy ulicy Toruńskiej 11 st. nr. najwięcej dającemu za gotówkę: kasę rejestracyjną, urządzenie składowe i różne towary kolonjalne itd. Malak, kom. sąd. w Bydgoszczy. (19079

Przetarg
przymusowy. Dnia 9. 9. 31 o godz. 12-tej w poł. będę sprzedawał przy ul. Podwale 20, stary nr. najwięcej dającemu za gotówkę: kasę rejestracyjną, samochód osobowy „Berliet", kompletną palarnię kawy. Malak, kom. sąd. w Bydgoszczy. (19077

POLECENIA

Wózki dziecięce
najnowsze modele poleca: Fabryka Wózków Dziecięcych „Sport", 3 Maja 12. Wykonuje reparacje. Hurt. (11925

Materace
pełnowyściełane, zagwarantowanej jakości, siatki znanej marki „Heureka" tylko specjalnym magazynie materacy, Dworcowa 46. (18171

Tłumaczenia (19021
polsko-niemieckie, przepisywanie na maszynie, załatwiam. Pocztowa 1, I piętro. Godziny biurowe 8½ do 14 i 16 do 19.

Polecam
się jako tania krawcowa w dom i poza dom. Hetmańska 24, m. 4. (0459

Reperacje
parasoli wykonuję tanio, szybko. Nowodworska 48, m. 6. (19031

SPRZEDAŻE

Baczność!
Najlepszą lokatę kapitału uskutecznisz przy kupnie korzystnej realności na dogodnych warunkach wpłaty. Przekonaj się u Sokołowskiego, Śniadeckich 52. 18958

Polecam (18960
piętrowy dom centrum, wolne mieszkanie, cena 13.000. Dom parterowy ze składem, cena 5.000. Sokołowski, Śniadeckich 52.

Gospodarstwo
7 morgowe dobrej ziemi w tem mórg łąki, sad owocowy zaraz na sprzedaż, cena kupna według ugody. Wiad. udziela Alichniewicz, Bydgoszcz, Fordońska 79. (10464)

Sprzedam
z powodu podeszłego wieku moje gospodarstwo, (resztówkę) 20 morgową bez długu, położona przy kolei Grudziądz, wraz z bocznicą i inwentarzami, ziemia pszenna, cena według umowy. Zgł. Gadischke, Tuszewo. (19066

Lisewo
przy Golubiu parceluję. Kredyt 29 letni. Zgłosz. czwartki. Foerster, właściciel. 19065

Dom
piętrowy przy głównej ulicy i tramwaju, mieszkanie wolne, cena i wpłata według umowy. Gospodarz, Grudziądz, [illegible]

Kolonjalkę
z mieszkaniem korzystnie sprzedam. Wiadomość w Dzien. 19016

Kamienica
wszelki komfort, nowożytna, piękny ogród przy spokojnej ulicy, blisko śródmieścia, 4 pokojowe mieszkanie wolne, hipoteka długoterminowa, na sprzedaż. Grundtke, Bydgoszcz, ul. Dworcowa 98, m. 7. (19011

Dom (19058
z piekarnią, interes w najlepszym biegu sprzedam, 18.000 zł. Pośrednictwo dozwolone. Wasiński Krotoszyn, Garnczarska 1.

Sprzedam
dom z restauracją i ogrodem w dobrem miejscu Poznania, wpłata 14.000. Całość 24.000 zł. Cerby Fryderyk, Poznań, Dąbrowskiego, róg Lotniczy przy koszarach 3 pułku lotniczego. (19 73

Kolonjalkę
z mieszkaniem sprzedam za 1800. Wiad. w Dz. (19017

Zakład
fryzjerski tanio na sprzedaż. Wiadomość filja Dz. Bydg. 10480

Skład (19055
kolonjalny, dobrze prosperujący, pewna egzystencja, z ładnem mieszkaniem zaraz na sprzedaż. Adres wskaże Dz. Bydg.

Skład
kolonjalny z mieszkaniem na sprzedaż. Wiadomość Zygmunta Augusta stary nr. 18, II p. prawo. (19005

Sprzedam
tanio luksusową willę centrum Bydgoszczy. Dworcowa 32, „Prawo". (10468

Interes (19042
papierniczo-zabawkarski, mieszkanie, świetna egzystencja, wyjątkowa okazja, warunki bardzo korzystne. Oferty „Wyjazd" Dzien.

Motor
czterokonny, prąd zmienny i stały, na sprzedaż. Wiatrakowa 17/6. (19050

Tokarka
dla kołodzieja w dobrym stanie tanio na sprzedaż. Adama Czartoryskiego 8, I piętro prawo. (18430

Stare
meble sprzedam. Jasna 17, m. 7. (19009

Gramofon
z płytami. Plac Piastowski 4, Wróblewski. (10477

Kasa
National tanio. Pomorska 3, parter. (10489

Trawa
na sprzedaż. Zgłoszenia u dozorcy boiska im. Świtały. 19027

Śrut
jęczmienny gwarantowany, czysty oddaje tanio Browar Bydgoski, Ustronie 6. (19059

Śrutownik
na kamieniach wydajność cirka 12 ctr. śrutu na godzinę sprzedam. Przybylski, Wąsosz, powiat Szubin. (10460

Pies
buldog na sprzedaż. Św. Trójcy 18, dawniej 16, [illegible]

Sprzedam (10466
wyżła ciemno-bronzowego, krótko włosowego, 15 miesięcznego, dobrze ułożonego, pierwsze pole dobrze wystawia, aportuje z pola i wody. Oddam go najwięcej dającemu. Kobylarnia, poczt. Brzoza, pow. Szubin, podleśny Lipowczyk

Wyżły
tresowane sprzeda Leśniczówka Będzitowo poczta Barcin. (10456

Młode (10482
Dogi niemieckie! Wyjątkowe okazy, na sprzedaż Witkowski, Kołłątaja 5.

KUPNA

Szukam (18959
kupna, dzierżawy domów, majątków, gospodarstw, młynów, składów. Sokołowski, Śniadeckich 52.

Mały
plac poszukuję. Of. filja Dzien. „M. P." (10458

Ogród
wśródmieściu poszukuję celem kupna. Oferty pod „Ogród 10." (19002

Foksterjera
młodego kupię. Litewska 8 telef. 412. (10457

Domek
kupię przy wpłacie 5000. Pośrednicy wykluczeni. Oferty filja Dzien. Bydg. pod „5000". (10483

Dom
w Bydgoszczy kupię, wpłacę 50—60.000 złotych. Oferty pod „50—60" do filji Dz. Bydg 10488

NAUKA

Wpisy
do koncesjonowanej Jednorocznej Koed. Szkoły Przysposobienia Kupieckiego Jana Hennesa w/m ul. Chrobrego 15, (d. wł.) przyjmuje się w godz. 4 do 5. Lekcje rozpoczęły się 7. bm. (18869

Rutynowany (18611
nauczyciel udziela lekcji gry na skrzypcach, ulica Św. Trójcy 22a (30), m. 10.

Pianino
do ćwiczeń. Gdańska 114, m. 2. (19022

Łaciny
udzielam korzystnie, niezamożnym bezpłatnie. Kawala, Pomorska 52. (10470

Lekcyj (19040
gry na fortepianie udziela rutynowana nauczycielka (dyplom zagraniczny). Adres: Księgarnia Gieryna:

POSADY WOLNE

Panie (10450
zdolne, wymowne, dobrze reprezentujące się, zostaną przyjęte jako przedstawicielki, celem sprzedaży bardzo pokupny nowoczesn. artykułu na dogodnych warunkach. Zgł. z dowodem osobistym ulica Niegolewskiego 23, I p. wtorki i środy między godz. 10—1 i 3—6.

Poljer
lub poljerka może się zgł. Długa 62, stolarnia. (19052

Czeladnik
szewski potrzebny na wszelkie prace. Gdańska nr. 111. (10448

Poszukuję
zaraz 2—3 czeladników zduńskich do stawiania piecy. Józef Budziński, mistrz zduński, Kościerzyna, Plac Wolności 11. (18984

Bufetowy
z dobremi świadectwami potrzebny zaraz. Do przejęcia bufetu na własny rachunek potrzeba 1 500 zł. Józef Kasztelan, restauracja, Chełmno (Pomorze). (18846

Bufetowa
do restauracji, biegła w liczeniu i ekspedycji potrzebna zaraz. Zgł. z odp. świadectw i fotografji do „Wielkopolanki", Grudziądz. 19068

Pomocnika
rzeźnickiego, rzetelnego i biegłego poszukuję zaraz. W. Bakoś, Chojnice, ulica Gimnazjalna 4/5. (19071

Samodzielna
ekspedjentka szuka posady prowadzenia filji, branżą obojętna, stawi kaucję 1000 zł. Oferty „Dobre świadectwa" filja. (10462

Czeladnik (19014
szewski zaraz potrzebny. Adres wskaże Dz. Bydg.

Potrzebne
dziewczę do dzieci. Zgł. Grunwaldzka 40, skład rzeźnicki. (19024

Prasowaczka
potrzebna. Piątek lub sobota każdego tygodnia. Oferty pod „Dzień" filja Dzien. (10449

Służąca
do wszystkiego, dobrze gotująca zaraz. Frankego 1, I. (10453

Podawaczka
rutynowana potrzebna zaraz. Kawiarnia Ziemiańska, Pomorska 5. (19038

Piekarz-cukiernik
potrzebny. Orła 12. (19028

Podręczna
potrzebna na konfekcje. Dworcowa 49, skład. (10484

Służąca
z gotowaniem, chętna, przyzwyczajona do porządku potrzebna. Zakaszewski, Gdańska 9. (19046

Uczennica
do cukierni biegła w rachunkach z uczciwego domu potrzebna zaraz. Zgł. z życiorysem i fotografją do „Wielkopolanki" Grudziądz. 19069

Uczeń
fryzjerski potrzebny. Dworcowa 73. (10476

Potrzebna
dziewczyna do dziecka. Kujawska 55, 3. (10473

Sumienną
i uczciwą młodszą gospodynię poszukuję dla samotnego. Zgłosz. pod „Sumienna" do filji. (10474

POSADY POSZUKUJĄ

Pomocnik
kominiarski poszukuje posady zaraz. Zgłoszenia Agentura Dziennika Bydg. Chełmno, Kiosk. (19072

Kucharz
poszukuje posady do dworu na ordynację od 1-go października, posiadam długoletnie bardzo dobre świadectwa. Łaskawe zgłosz. Zygmunt Wiencławski, Dębno, poczta Jeziorki Zabartowskie pow. Wyrzysk. 19010

Aptekarz
aprobowany z znajomością języka niemieckiego poszukuje od 1. X. 31 administracji względnie samodzielnej posady, także w fabryce chemiczno-farmaceutycznej. Dobre referencje i opinja. Of. do filji Dz. Bydg. Toruń, pod „Aptekarz". (19062

Gospodyni
kucharka poszukuje posady. Łaskawe zgłoszenia pod „A." poczta Siemoń pow. Toruń. (10447

Pomocnik
handlowy z branży kolonjalno-restauracyjnej z dobremi świadectwami, pracowity, sumienny, poszukuje jakiejkolwiek posady w restauracji lub w składzie kolonjalnym od 15. 9. lub 1. X. br. Łask. zgłosz. uprasza się do Dz. Bydg. pod „Pomocnik handlowy". (18947

Portjera (19034
woźnego lub stróża poszukuję posady. Zgł. pod „Rzetelny" Dz. Bydg.

Pierwszorzędna
kucharka do restauracji poszukuje posady. Pod „W. S.". (19054

Sierota. (19039
Który z panów majstrów fryzjerskich przyjmie bezpłatnie sierotę w naukę. Łaskawe zgłoszenia prosi Feliks Osiński, Leśn. Puszczyn, poczta Mąkowarsko, pow. bydgoski.

Służąca (10478
lat 25 poszukuje posady. Oferty filja Dz. „U. 25".

Szwaczka
biegła szuka jakiegokolwiek zajęcia. Zgł. Ustronie 2, m. 10. 19008

Wdowa
szuka dla 14 letniej córki posady do lekkich prac domowych. Of. „14 letnia" filja. 10461

Sierota
przyjmie posadę ekspedjentki, bufetowej lub obsługi gości. Łaskawe zgłoszenia Dzien. Bydg. „Sierota 200". (19020

DZIERŻAWY

Skład
z mieszkaniem do wynajęcia, nadający się na każdą branżę. Sperkowski, Koronowo. (18771

Wydzierżawię
120 mórg ziemi pszennej z zabudowaniem korzystnie. Oferty Dzien. Bydg. Grudziądz, pod „Gospodarstwo" (19064)

Wydzierżawię
piekarnię parową, objęcie 5 500 zł. Bogacki, Toruń. Wybickiego 45. (19063

Składnica (19080
ca. 350 kwm. z szopą do węgli i materj. budowl. itd. do wynajęcia. Wodtke, Bydgoszcz, Gdańska 76.

Wydzierżawię
skład na bławaty z mieszkaniem, okno wystawowe pryncypalna ulica lub rynek Poznańskie lub Pomorze. Zgł. warunkami Dz. Bydg. pod „T. B. M.". (19075

MIESZKANIA

Mieszkania
2—3 pokojowego poszukuję. Of. pod „Bezdzietni 2" filja Dz. (10446

Pokój
z kuchnią poszukuję zaraz lub 1. X. 31 r. Płacę podług ugody. Oferty pod „A. H." do Dzien. Bydg. (19056

Mieszkanie
5 pokojowe, Gdańskiej, Mickiewicza z meblami lub bez poszukuję, ewtl. czynsz roczny. Oferty „Pierwsze piętro" do Dziennika. (19007

1—2 pokoje
z kuchnią do wynajęcia. Gdańska 78, m. 1. (10463

Mieszkanie
2 pokoje kuchnię wynajmę, czynsz zgóry. Wskaże Dziennik. 19018

Mieszkanie
4 pokojowe luksusowe oddam. Dworcowa 32, „Prawo". (10469

Pokój
z kuchnią wynajmę. Kujawska 80. (19033

1, 2, 3
pokoje kuchnię wynajmę. Jackowskiego 36, Gburczyk. (19035

POKOJE

Stancja
dla 2 uczniów lub uczennic, tanio, fortepian. Śniadeckich 12, m. 5. (18776

Stancja
dla uczącej się młodzieży warunki dogodne. Toruńska 26 (177) II p. (19070

Stancja
dla uczni lub starszych. Poznańska 24, part. pr. (19048

Pokój
frontowy, elektryczność, łazienka, usługa. Zduny 15 m. 5. (10491

Dam
elegancki pokój wśródmieściu sumiennemu studentowi za przygotowanie chłopca do 4 klasy. Długa 60, piętro. (19019

Pokój
utrzymanie dla pani, tamże obiady dyetyczne. Gdańska 22-8. 10422

Pokój
osobne wejście. Jagiellońska 54, m. 4. (19023

Pokój
Krasińskiego 17, m. 5. (19044

Pokoik (19047
osobny. Niedźwiedzia 4, m. 8.

Pokój
umeblowany, używaniem kuchni lub bez, zaraz do wynajęcia. Śniadeckich 46, m. 6. 10486

Pokój
Sienkiewicza 16, m. 15. (10475

Pokój
umebl., światło elektryczne, przystanek tramwajowy. Jagiellońska 23, I prawo. (10452

Pokój
z utrzymaniem także małżeństwu. Niegolewskiego 2 m. 1. (10454

Pokój (19032
frontowy do wynajęcia dla wojskowego lub urzędnika. Długa 49, I ptr.

Pokój
Marcinkowskiego 3, mieszkanie 7. (19036

Pokój (10487
umeblowany, osobne wejście, II p. Śniadeckich 48.

Dyskretny
pokój znajdzie inteligent lub przyjezdny. Filja pod „Natychmiast". (10449

Dla
pani na posadzie ładny pokój. 20 Stycznia 18, m. 7. (10451

Pokój
umebl. zaraz lub od 15 do wynajęcia. Chrobrego 8, m. 4. (10490

Pokój
umeblowany. Wileńska 3, m. 1. (10479

Pokój (10481
z utrzymaniem lub bez. Cieszkowskiego 10, m. 10.

Pokój
Długa 2, m. 6. (19053

Pokój
Ugory 20, II. prawo. (19051

Pokój
z utrzymaniem. Gdańska nr. 62, III. (10472

RÓŻNE

Wypożyczam
samochód ciężarowy 3 Maja nr. 20, tel. 1185—1470. (10465

Obelgę
rzuconą na p. Stanisławę Florczak, ul. Ustronie 2, niniejszem z żalem odwołuję. K. Kajster. 18938

Gdy
wielkie kolektury krzyczą, to ja cicho być muszę i mnie nie słychać, lecz radzę już dziś zażądać szczęśliwego losu Loterji Państwowej, gdyż i z małej chmury duży deszcz. Józef Stankiewicz, Kowalewo (Pom.) (18274

Pani
z towarzystwa pozna pana wysoce kulturalnego, eleganckiego, do lat 45, cel towarzyski. Zgłoszenia do Dziennika Bydg. pod „Lat 27". (19012

Zgubioną (19013
książeczkę wojskową unieważniam. Antoni Abram

Książeczkę (19096
wojskową zgubiono na nazwisko Franciszek Lewandowski, Luzino pow. Morski, unieważniam.

Za długi
mej żony Stefanji Kinowskiej z domu Lewandowska nie odpowiadam, bo samowolnie dom mój opuściła. Edmund Kinowski. (19045

MATRYMONJALNE

Panna
gospodarna, rel. z wyprawą i gotówką wyjdzie zamąż za starszego, uczciwego rzemieślnika. Of. filja Dzien. Bydg. pod „Wdowiec 38". (10485

†

W niedzielę, dnia 6-go września br. rano rozstał się z tym światem mój najdroższy syn

Dr. jur. Paweł Kopp

adwokat

w 50 roku życia. W Zmarłym, którego nadzwyczaj kochaliśmy, tracimy starannego i zawsze uczynnego brata, szwagra i wujka.

W imieniu rodziny Kopp

Augusta Kopp.

Bydgoszcz, Piła, Drezno, Pyritz, 8 września 1931 r.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 10-go września 1931 roku po południu o godzinie 4-tej z kostnicy starego ewangelickiego cmentarza przy ul. Jagiellońskiej. (19041

†

Dnia 6 września 1931 r. zmarł w Bydgoszczy

adwokat Dr. jur. Paweł Kopp

z Bydgoszczy.

Tutejsza palestra traci w Zmarłym długoletniego i z powodu nieskazitelnego charakteru wysoce cenionego członka i kolegę.

Bydgoszcz, dnia 8 września 1931 r. (19076

Adwokaci i notarjusze miasta Bydgoszczy.

†

Dnia 6 września zasnął w Bogu po ciężkich cierpieniach opatrzony Sakramentami św. mój najdroższy mąż, nasz ukochany ojciec, teść, brat, wujek i dziadek ś. p.

Franciszek Głowiński

przeżywszy 77 lat, o czem donoszą w ciężkim smutku pogrążeni

Żona, córki i synowie.

Bydgoszcz, Jaroszewy, Katowice.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby przy ul. Długiej 39 w czwartek dnia 10 bm. o godz. $^1/_2$9 rano do kościoła farnego. Po nabożeństwie żałobnem eksportacja na cmentarz farny.

Osobnych zawiadomień nie wysyła się. (19057

†

ś. p.

Szczęsny Zadora

b. urzędnik Banku Polskiego w Warszawie

zmarł dnia 5 września br. o godz. 7 rano po długich i ciężkich cierpieniach przeżywszy lat 43 o czem zawiadamiają pogrążeni w ciężkim smutku **Żona i rodzina.**

Bydgoszcz, dnia 8. IX. 31.

Eksportacja zwłok odbędzie się w wtorek dnia 8 września o godz. 9 rano na cmentarz **w Przyłękach.** (10471

PODZIĘKOWANIE.

Za wieńce, współczucia oraz za liczny udział w pogrzebie, a zwłaszcza p. Szyprom, którzy przyczynili się do uświetnienia pogrzebu mego męża ś. p.

Teofila Wesołowskiego

składam wszystkim Przyjaciołom i Znajomym serdeczne

Bóg zapłać!

19049) **Żona i dzieci.**

Nauki

księgowości, korespondencji i stenografji udziela (18790

G. Vorreau

rewizor ksiąg

Bydgoszcz

ul. Marszałka Focha 10.

Dywany - Firany

Chodniki - Obicia meblowe

Dywany ręczne „Żywieckie“

poleca

po cenach najniższych

„Dekora“

Gdańska 10/165, I. ptr.

(obok kina Kristal)

17592) **Telefon 226.**

Klepsydry wykonuje szybko i tanio **Drukarnia Bydgoska**

Sprzedaż przymusowa.

W środę, dnia 9. 9. 31 r. o godz. 11-tej, będę sprzedawał przy ul. **Farnej 5** st. nr., najwięcej dającemu z gotówkę:

różne cholewki męskie i damskie, pantofle męskie, różne glazury, laki, 260 par obcasów gum., tektury i t. d.

19078) **Malak,** kom. sądowy w Bydgoszczy.

Przetarg przymusowy.

Dnia 9. 9. br. o godz. 12.00 sprzedawać będę za natychmiastową zapłatą na **składnicy f-my Hartwig, Dworcowa 54:**

gablotkę, szafę do książek, maszynę do pisania Adler, umywalkę z płytą marmnrową, kanapę, biurko dębowe, 2 fotele, szafę do rzeczy, biurko i fotel.

19093) **Kucharz,** komornik sądowy.

Przetarg przymusowy.

Dnia 9. 9. br. o godz. 11 sprzedam przy **ulicy Warszawskiej nr. 10** (st. nr.):

120 sztuk ogniw do bateryj anodowych, biurko, ragał, stolik, stolik z regałem, ławę, piec żelazny, beczkę ca. 150 kg. soli salmiakowej.

19094) **Kucharz,** komornik sądowy.

Wróciłem

Lewandowski

lekarz - dentysta

Dworcowa 10. (10467

Przetarg przymusowy.

Dnia 9 bm o godz. 12 sprzedawać będę najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą w firmie Hartwig, ul. Dworcowa (19060

17 skrzyń jaj (niektóre niepełne).

Bertrand, kom. sąd. z pol. w Bydgoszczy.

Przetarg przymusowy.

Dnia 9. 9. br. sprzedawać będę za natychmiastową zapłatą o godz 9 przy ul. Marcinkowskiego 5 (19092

13 stolików okrągłych, 11 stołów czworonożnych, 15 sztuk mał kanap, pianino. 38 foteli, 15 sztuk chodników małych, 7 wieszaków niklowych, 3 par. firan, 4 zasłony, 4 portjery flauszowe, bufet i stół składowy.

Kucharz, kom. sądowy.

Przetarg przymusowy.

Dnia 9 września br. o godz. 10 sprzedam przy ul. Naruszewicza 1a (stary numer) najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą (19088

radjo z przyborami.

Woźniak, komornik sądowy.

Przetarg przymusowy.

Dnia 10 września br. o godz. 10 sprzedam w Zielonczynie u p. Kamińskiego najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą (19091

krowę.

Woźniak, kom. sądowy.

Przetarg przymusowy.

Dnia 10 września br. o godz 12 sprzedam w Slesinie u p. Pubanza najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą (19081

maciorę i 9 prosiaków.

Woźniak, kom. sądowy.

Przetarg przymusowy.

Dnia 9 września br. o godz. 11 sprzedam przy ul. Długiej 39 (stary numer) uajwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą (19089

3 płaszcze damskie granatowe (jesienne).

Woźniak, komoruik sądowy.



Na raty

miesięcznie

EXPRESS **20 zł.**

17858



Kromczyński, Poznań

Aleje Marcinkowskiego 5.

Agenci potrzebni.

Dwa duże

garaże

do samochodów ciężarowych do wynajęcia. (18928

Gustaw Schlaak

ul. Marcinkowskiego 1

Mocny

koń roboczy

celem kupna poszukiwany. (18937

„Impregnacja“

Bydgoszcz

ul. Marszałka Focha 4.

Restauracja

Hugon Kiełczyński

Bydgoszcz

ulica Kordeckiego 12

róg Św. Trójcy.

Smaczne obiady i kolacje

à **1,00 zł.**

Potrawy à la carte każdego czasu. (18485

Całkowite utrzymanie na cały miesiąc **75,00 zł.**

Przetarg przymusowy. Nieruchomość położona w Nowej wsi Noteckiej wzgl. w Kowalewku folwark i w chwili uczynienia wzmianki o przetargu zapisana w księdze gruntowej Nowa wieś Notecka tom IV karta 77 i Kowalewko folwark tom II karta 8 na imię Ottona Schwankiego rolnika z Ludwikowa zostanie w drodze egzekucji **dnia 6 listopada 1931 r.** o godz. 10 przed poł. wystawioną na przetarg w niżej oznaczonym Sądzie pokój nr. 1. 1) Nieruchomość Nowa wieś karta 77 stanowi wyrębisko obszaru 2,37,00 ha mapa 2 parcela $\frac{22}{5}$ matrykuła 68 czysty dochód gruntowy 1.55 talarów. 2) Nieruchomość Kowalewko folwark 8 stanowi wyrębisko obszaru 3,93,50 ha mapa 1 parcela $\frac{38}{1}$ matrykuła 8, czysty dochód gruntowy 2,56 talarów. Wzmiankę o przetargu zapisano w księdze gruntowej dn. 16. 6. 1931. Niniejszem wzywa się wszystkich, których prawa w chwili zapisania wzmianki o przetargu nie były w księdze gruntowej uwidocznione, aby się z niemi zgłosili najpóźniej w dniu przetargu, przed wezwaniem do wnoszenia ofert i prawa te uprawdopodobnili, gdyby wierzyciel im przeczył. W razie niezastosowania się do powyższego wezwania, prawa te przy oznaczeniu najniższej oferty nie zostaną wcale uwzględnione, a przy rozdziale ceny kupna dopiero po roszczeniu wierzyciela i innych prawach. Zaleca się dwa tygodnie przed terminem podać na piśmie albo do protokółu sekretarza sądowego dokładne obliczenie swych roszczeń w kapitale, odsetkach, kosztach wypowiedzenia i kosztach sądowego dochodzenia swych praw, oraz oznaczyć pierwszeństwo, którego się żąda. Tych, którym służy prawo sprzeciwienia się przetargowi, wzywa się, aby przed udzieleniem przybicia targu postarali się o umorzenie lub zawieszenie postępowania, gdyż inaczej prawo ich odnosić się będzie zamiast do niernchomości, tylko do uzyskanej ceny kupna. (19074

Kcynia, dnia 3 sierpnia 1931 r. **Sąd Grodzki.**

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 10 września br. o godz. 13,30 sprzedam **w Michalinie** u p. **Ratajczaka,** najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą:

9 świń, cielaka, stół, 3 krzesła, maciorę i wolczaka.

19084) **Woźniak,** komornik sądowy.

Przetarg przymusowy.

Dnia 10 września br. o godz. 14-tej sprzedam w majętności **Bogacin,** (stacja kolej. Ślesin), najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą:

2 stogi żyta, pszenicę z 20 mórg i jęczmień z 10 mórg.

19085) **Woźniak,** komornik sądowy.

Przetarg przymusowy.

Dnia 10 września br. o g. 9 sprzedam w **Osowej Górze u p. Kutznerowej** najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą:

maszynę do szycia, lustro tremo, kanapę i krowę.

19090) **Woźniak,** komornik sądowy.

Przetarg przymusowy.

Dnia 10 września br. o godz. 15 sprzedam w **majętności Samsieczynek** (Stacja kolejowa Ślesin) najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą:

20 mórg buraków cukrowych na pniu.

19086) **Woźniak,** komornik sądowy.

Przetarg przymusowy.

Dnia 10 września br. o godz. 16 sprzedam w **majętności Goncerzewy** (Stacja kolejowa Ślesin) najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą:

około 40 mórg buraków cukrowych i około 50 mórg kartofli na pniu.

19087) **Woźniak,** komornik sądowy.

Przetarg przymusowy.

Dnia 10 września br. o godz. 13-tej sprzedam **w maj. Gabryelin,** (stacja kolej. Ślesin) najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą:

pszenicę z 100 mórg. jęczmień z 18 mórg. żyto z 4 mórg. gorczycę z 24 mórg i 22 morgi buraków cukrowych na pniu.

19082) **Woźniak,** komornik sądowy.

Przetarg przymusowy.

Dnia 10 września br. o godz. 12,30 sprzedam **w Ślesinie** najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą:

konia, krowę, maciorę, 2 warchlaki, 13 kur, kanapę, 4 krzesła, stół, umywalnię, żyto z 16 mórg, mieszankę z 5 mórg, pszenicę z 3 mórg, mak z $1^1/_2$ morgi, jęczmień z 8 mórg oraz maszyny i narzędzia rolnicze.

Zbiórka kupców przed restauracją p. Rossy.

19083) **Woźniak,** komornik sądowy.

Komfort. mieszkanie

4 lub 5 pokojowe poszukiwane.

Roczne komorne zgóry. **Mercedes, Mostowa 3.** (18629

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł., na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 30 gr., każde dalsze 20 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20 % zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25 % dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20 % drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy.